

Kraków – miasto wyjątkowe

Rozmowa z prezydentem Krakowa Jackiem Majchrowskim

Więcej miejsc w żłobkach

Miasto wspiera opiekę nad najmłodszymi

KRAKÓW.PL

Nr 18 (229), 31 października 2018

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039



Jak świętował Kraków?

MIASTO ZAANGAŻOWANE SPOŁĘCZNIE



Kraków
Cały jestem dla Ciebie!

**KRAKÓW
POMAGA**

**KRAKÓW
BEZ BARIER**

**RODZINA
W KRAKOWIE**

**SENIOR
W KRAKOWIE**



**SKORZYSTAJ
Z OFERTY MIASTA**



6. Decyzję o tym, jaki kształt będzie miała pierwsza w historii „uroczystość wyswobodzenia miasta spod jarzma austriackiego”, zapadła 26 października 1919 r. Tego dnia w krakowskim magistracie spotkał się komitet, na czele którego stanął generał Józef Stiller oraz były legionista artysta malarz Wincenty Wodzinowski.

Krakowskie zwierzęta czeka lepsze życie

Przebudowa na więcej dobroci dla zwierząt, a w Krakowie lepsze warunki – to między innymi wyznaczone. Wzrostu w tym celu przebudowa schroniska, a dla potrzeb zwierząt jest to miejsce, które będzie miało być przystępne dla wszystkich.

Tadeusz Mordarski

W Krakowie jest schronisko dla zwierząt, które ma być przystępne dla wszystkich. W tym celu przebudowa schroniska, a dla potrzeb zwierząt jest to miejsce, które będzie miało być przystępne dla wszystkich.

11

11. Październik to miesiąc dobroci dla zwierząt, a te z Krakowa lepszych prezentów nie mogły sobie wymarzyć. Wkrótce rozpocznie się przebudowa schroniska, a dla niektórych zwierzków już tegoroczna zima będzie łatwiejsza do przetrwania niż kiedykolwiek.

100-LECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

6. Jak świętował Kraków?

O tym, jak w Krakowie świętowano rocznicę odzyskania niepodległości

9. Kraków – miasto wyjątkowe

Rozmowa z Jackiem Majchrowskim, Prezydentem Miasta Krakowa

10. Zaśpiewajmy Wyzwolonej!

Spotkajmy się na lekcji śpiewania

10. Kalendarium 1918 r.

MIASTO

11. Krakowskie zwierzęta czeka lepsze życie

Plany przebudowy schroniska dla bezdomnych zwierząt

12. Więcej miejsc w żłobkach

Miasto wspiera opiekę nad najmłodszymi

13. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

14. Prezydent Hoover nadal pomaga

O projekcie „Uczcijmy Hoovera”

15. Kaczmarczyk vs Paderewski – „Tatra”

Jak Paderewski zainspirował Kaczmarczyka

15. Warto pomagać!

O gali partnerów programu Krakowska Karta Rodzinna 3+

SPORT I REKREACJA

16. Kraków w zieleni

Miasto zwiększa nakłady na zieleni

17. Czas na aktywność!

Krakowianie dbają o kondycję

18. Na bieganiu korzysta cały Kraków

Trasy biegowe z widokami

19. Kraków stawia na piękny sport

Zapasy – sport dla dżentelmenów

DLA SENIORÓW

20. Krakowskie miejsca przyjazne seniorom

Znamy laureatów tegorocznej edycji!

RADA MIASTA KRAKOWA

21. Okiem Przewodniczącego

Najjaśniejsza Niepodległa

22. Znicz jako wyraz pamięci

Radni zapalają znicze na grobach radnych i osób zasłużonych dla Krakowa

23. Czas na szybką komunikację miejską

Rozmowa z radnym Adamem Kalitą

24. Wszystkie ręce na pokład!

O planach walki ze smogiem w 2019 r.

24. Cmentarze do renowacji

O przynajmniej dwóch na renowację cmentarza Rakowickiego i starego cmentarza Podgórskiego

25. Rondo i skwer dla zasłużonych postaci

Radni podjęli decyzję: Bartoszewski i Pagaczewski uhonorowani

25. Rowerem przez Kraków

Na posiedzeniu Komisji Infrastruktury o nowych ścieżkach rowerowych

26. Ogłoszenia



Kraków

Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Biuro Prasowe, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3–4
Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3–4, pok. 154, I piętro, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl
Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździalska; sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk
Współpracownicy: Michał Kozioł, Kamil Popieła, Jan Machowski, Tadeusz Mordarski, Małgorzata Stuch, Paweł Waluś, Beata Sabatowicz, Magdalena Bartlewicz, Błażej Siekierka, Katarzyna Maleta-Madejska
Zdjęcia: Bogusław Świerżowski, Wiesław Majka. Okładka: fot. Paweł Krawczyk
Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Magdalena Kędzierska-Zaporowska. Skład i łamanie: Pro Art Studio
Druk: Drukarnia Leyko sp. z o.o. Nakład: 50 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3–4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórnym 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Sarego 4 oraz w krakowskich szpitalach, siedzibach jednostek miejskich, Punktach Obsługi Mieszkańca (CH Bonarka, CH Bronowice, CH Serenada), w Punktach Sprzedaży Biletów MPK (ul. Podwale 3/5, św. Wawrzyńca 13, przy Dworcu Głównym Wschód)

KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: ul. Batuckiego 17 / Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Beskidzka 28, ul. Krowoderska 28, ul. Kalwaryjska 42, ul. Powstańców 34C, ul. Misiołka 1, ul. Jerzmanowskiego 12 (Biedronka), ul. Nowohucka 52 (SELGROS), ul. Bora Komorowskiego (OBI), ul. Pawia (Galeria Krakowska), ul. Cwiklińskiej 12 (Carrefour – przejście), ul. Balicka 18, ul. Opolska 100 (VINCI), ul. Lubicz L2, Stawowa 61 (Galeria Bronowice, parter), ul. Pawia 5A (Dworzec PKP), al. Pokoju 67 (M1), al. Pokoju 33, Komandosów 8, al. Bora Komorowskiego 41 (Serenada).

W dniu ukazania się numeru, w godzinach porannych, dwutygodnik rozdawany jest na rondach Grunwaldzkim, Mogiłskim, Matecznym, Kocmyrzowskim, na skrzyżowaniach al. Słowackiego / Prądnicka, Czarnowiejska / al. J. Słowackiego, pod CH „Jubilat” przy al. Z. Krasieńskiego, na pętli tramwajowej Krowodrza Górka oraz pod Teatrem Bagatela.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaze się 12 listopada.

fot. Bogusław Świerkowski



100 lat temu odzyskaliśmy niepodległość. Ale niepodległość ta nie została nam dana na zawsze.

Już w 1939 r. zostaliśmy zaatakowani przez hitlerowskie Niemcy. Sześć ciężkich lat w niewoli, miliony zabitych żołnierzy i cywilów. Zniszczone miasta, ograbione majątki zarówno przez okupantów, jak i najeźdźców ze Wschodu. Zakończenie II wojny światowej było nadzieją na wolność i niepodległość. Szybko jednak okazało się, że wpadliśmy w łapy Związku Radzieckiego i pod jego wpływy. Niby byliśmy wolni, ale czy niepodlegli? Im więcej dowiadujemy się na temat PRL, tym bardziej na jaw wychodzą niewygodne sprawy. Polityczne procesy, służba bezpieczeństwa, tajni współpracownicy, prześladowanie obywateli własnego kraju, podległość gospodarcza – czy to była niepodległość, o którą walczyli nasi prapradziadkowie?

Radzieckie wojska w Polsce, tajemnicze arsenały prawdopodobnie broni atomowej, stan wojenny. To wszystko przeżyliśmy w teoretycznie wolnej i niepodległej Polsce.

Teraz zbliżamy się do okrągłej rocznicy upadku PRL. To już prawie 30 lat, jak cieszymy się prawdziwą niepodległością. Z otwartymi granicami, wolnością gospodarczą, prawami jednostek i suwerennością Polski.

Żyjąc w wolnym kraju, pamiętajmy o bohaterach, którzy walczyli za naszą niepodległość. Młodych legionistów, partyzantach czy

Niepodległość

powstańcach. Ludziach, którzy walczyli z komunizmem, ofiarach bezpieki oraz strajkujących na uczelniach i w zakładach pracy.

Nie wiem, czy w dobie internetu, fascynacji mediami społecznościowymi, zalewu gier i aplikacji młodzi ludzie mają czas na porządną lekcję historii. Historii z żyjącymi jeszcze bohaterami, osobami, które z powodu wieku powinny liczyć na naszą wdzięczność, szacunek i pomoc.

Nie wiem, czy w czasach do granic posuniętego konsumpcjonizmu, postaw roszczeniowych wobec państwa i samorządów, braku zaangażowania w sprawy publiczne i koncentracji tylko na własnym czubku nosa te słowa marszałka Józefa Piłsudskiego nie są nad wyraz aktualne: „Polacy chcą niepodległości, lecz pragnęliby, aby ta niepodległość kosztowała dwa grosze i dwie krople krwi – a niepodległość jest dobrem nie tylko cennym, ale i bardzo kosztownym”.

Maciej Grzyb
dyrektor Biura Prasowego UMK

MUZEUUM
SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ
W KRAKOWIE
MOCAK



NOWE WYSTAWY W MOCAK-U

BORIS LURIE
POP-ART PO HOLOKAUŚCIE

AKIRA INUMARU
JĘZYK KWIATÓW

KRZYSZTOF M. BEDNARSKI
KAROL MARKS VS MOBY DICK.
ANALIZA FORMY I ROZBIÓRKA IDEI

MAC ADAMS
ZBRODNIA?

ALICJA BIAŁA
WYCINANKI POLSKIE

MUNTEAN/ROSENBLUM
RANNY, KTÓRY MOŻE CHODZIĆ

PRACOWNIA ŁUKASZA
SKĄPSKIEGO

UL. LIPOWA 4, KRAKÓW

WWW.MOCAK.PL

MUZEUUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ W KRAKOWIE MOCAK – INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

WSPÓLORGANIZATOR WYSTAWY
BORIS LURIEGO

PARTNER MOCAK-U

PATRON GALERIE RE

PATRONI MEDIALNI MOCAK-U

BORIS LURIE
ART FOUNDATION

RE-Bau

TYP3
KRAKÓW

RADIO
KRAKÓW

Barwy jesieni



zdjęcia: Bogusław Świerzowski

Jak świętował Kraków?



Decyzję o tym, jaki kształt będzie miała pierwsza w historii „uroczystość wyzwolenia miasta spod jarzma austriackiego”, zapadła 26 października 1919 r. Tego dnia w krakowskim magistracie spotkał się komitet, na czele którego stanęli generał Józef Stiller oraz były legionista artysta malarz Wincenty Wodzinowski.

Michał Kozioł

Krakowski „Czas”, dziennik poważny, ale i konserwatywny, donosił 1 listopada 1919 r.: „Pierwsza rocznica wyzwolenia Krakowa i kraju spod jarzma austriackiego święcona będzie uroczystością w niedzielę dn. 2 listopada”. W notatce informującej o planowej uroczystości znalazł się trochę spóźniony apel komitetu organizacyjnego, który „ze względu na niemożność ustalenia w krótkim przeciągu czasu nazwisk i adresów faktycznych uczestników wydarzeń 31 października z. r. prosi tą drogą o zgłaszanie się komitetu oraz o uczestniczenie w uroczystości. Dodatkowo coraz (!) z innymi prosi o przybycie bezpośrednich uczestników dokonanego przewrotu, a to: rotm.

Japłońskiego, por. Wiatra, por. Leszka, por. Krysiaka, Chamca, kap. Dra Polakiewicza, kap. Relidyńskiego, por. Huberta Brzozowskiego, ponadto prokuratora najw. sądu w Warszawie p. Ptasia, posta Grzędzielskiego i pos. Klemensiewicza”.

Rok po wyzwoleniu

Obchody owej zapowiedzianej przez „Czas”, pierwszej w historii rocznicy oswobodzenia Krakowa rozpoczęło „solejne nabożeństwo w kościele Mariackim celebrowane przez ks. Infulata Wądolnego”. Uczestniczyły w niej nie tylko władze miasta z prezydentem Janem Kantym Federowiczem na czele, lecz także liczni zaproszeni goście. Wojsko Polskie reprezentowali m.in. generałowie: Franciszek Latinik, Karol Piasecki, Józef Stiller, Antoni Symon oraz Gustaw Zegadłowicz. Obecny był także Konstanty Buszczyński, pierwszy polski konsul generalny w Nowym Jorku, postać w Krakowie bardzo znana. O jego popularności decydowało nie tylko wzorowo prowadzone w podkrakowskiej Górcie Narodowej gospodarstwo, produkujące nasiona buraków cukrowych, eksportowane nawet do Stanów Zjednoczonych, ale także działalność społeczna. Pod koniec niedawno zakończonej wojny światowej elita krakowska chętnie spotykała się w mieszkaniu państwa Buszczyńskich. W owych sobotnich zebraniach „przy ul. Karmelickiej” uczestniczyli przedstawiciele wszystkich ówczesnych znaczących orientacji politycznych. Wiadomo jednak było, że sympatia gospodarza nie jest po stronie Berlina i Wiednia. Był też Konstanty Buszczyński autorem wydanej po raz pierwszy w 1918 r. książki „Wrażenia z Ameryki”, w bardzo entuzjastycznym tonie opisującej Stany Zjednoczone oraz amerykańskie społeczeństwo. Polski konsul z Nowego Jorku nie był tego dnia jedynym gościem zza oceanu. W krakowskiej uroczystości brali bowiem udział „przedstawiciel amerykańskiej Polonii p. Jan Wadde oraz grupa dziennikarzy przybyłych ze Stanów Zjednoczonych”.

Niedziela 2 listopada była dniem wyjątkowo zimnym, jednak mimo dotkliwego chłodu krakowianie tłumnie zjawili się na Rynku Głównym, aby być świadkami uroczystości. Po wyjściu z kościoła uczestnicy nabożeństwa uformowali pochód. Na jego czele szły wojskowa orkiestra i kompania wojska. Była też druga orkiestra, czyli kolejowa. Pamiętano, że to właśnie jej przypadł przed rokiem zaszczyt uczestniczenia w historycznym wydarzeniu, jakim było przejście odwachu przez polskich żołnierzy. Pochód, idąc liniami A-B i C-D, doszedł do wieży Ratuszowej. Obok odwachu, udekorowanego flagami i zielenią, stała niewielka mównica. Jako pierwszy wszedł na nią Wincenty Wodzinowski, krakowski malarz, kiedyś znany i ceniony autor portretów „bajecznie kolorowych” wiejskich piękności, teraz opromieniony sławą legionisty. Tym razem reprezentował nie krakowskich artystów, nie legunów, lecz ogromnie zasłużoną organizację o nazwie Straż Polska. To właśnie Straż oraz Koło Pań były filarami komitetu organizacyjnego rocznicowej uroczystości. Jak pisała prasa, w swoim przemówieniu Wincenty Wodzinowski „uprzytomnił ówczesną chwilę, ostatnią niewoli i pierwszą wolności, nawołując do budowy i ugruntowania państwowości polskiej sumienną pracą i trudem w zgodzie i jedności”. Następnie zabrali głos: prezydent Jan Kanty Federowicz, Włodzimierz Tetmajer oraz Aleksander Skarbek. Ten ostatni, jak pisał „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, „omawiając samorzutny czyn polskiego żołnierza, zaznacza, że nie co innego, ale bagnet tego żołnierza zakreśla granice Polski”. Ten sam dziennik w ogłoszonej 4 listopada relacji pisał: „Silne wrażenie wywołało na obecnych pojawienie się na trybunie konsula amerykańskiego Buszczyńskiego ze sztandarem ofiarowanym przez Towarzystwo Cyncynatów na grobowiec Kościuszki. Towarzystwo to, założone przez Waszyngtona, istnieje dotąd i złożyło hołd pamięci swego członka Kościuszki. Na amarantowym tle widnieje Orzeł Biały. Od drzewca zakończonego metalowym grotem



fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe: Uczestnicy uroczystości i zebrani przed odwachem przy ratuszu na Rynku Głównym słuchają prezesa Związku Oswobodzenia m. Krakowa Henryka Pachonńskiego, październik 1938 r.

zwisają jedwabne białe sznury z chwastami. Konsul przynosi część Ameryki wolnej Polsce, która z nią współpracuje w każdym przejawie życia. Mówca przed przybyciem do Krakowa rozmawiał z Hooverem, nie mającym dość słów uznania dla społeczeństwa polskiego, które zdołało w tak krótkim czasie stworzyć olbrzymią, świetną i silną armię i potrafi się rządzić lepiej od innych narodów w podobnej sytuacji, nie mając literalnie nic na początku. Szereg mów zakończyły słowa reprezentanta polskich związków w Ameryce Jana Wadde'a, który przedstawił dotychczasową pomoc Polaków w Ameryce państwu polskiemu i pomoc tę na przyszłość zapewniał. Po każdej mowie, gorąco oklaskiwanej, muzyka 20 p.p. odgrywała pieśń patriotyczną, a po przemówieniu konsula Buszczyńskiego hymn amerykański”.

Następnie odbyła się defilada. Autor relacji nie bez pewnej – zupełnie zrozumiałej w tej sytuacji – egzaltacji tak ją relacjonował: „Przed sztandarem i generalicją przechodzą oddziały miarowym krokiem, karne, wyprostowane, przejeżdżają ulani z dobytymi szablicami, toczą się armaty zdobne w zieleń. Przeszli...” Nie dziwnym jest tym słowom. Trwała przecież wojna i ozdobione gałęziami jedliny działa mogły następnego dnia wyruszyć na front. Ostatnim punktem uroczystości była zmiana warty na odwachu,

czyli odtworzenie sytuacji sprzed roku, oraz odśpiewanie „Roty”.

Uchwała w sprawie świętowania

Jak widać, pierwsze obchody rocznicy oswobodzenia organizowane były przez działające wówczas organizacje społeczne, czyli Straż Polską oraz Koło Pań, przy bardzo znaczącym udziale Wojska Polskiego. Jednak już w czasie trwania uroczystości wiadome było, że w przyszłości ktoś inny przejmie przygotowywanie kolejnych rocznic. Otóż dwa dni wcześniej, 31 października 1919 r. krakowska Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie corocznego świętowania tej tak ważnej w historii miasta rocznicy.

W kolejnych latach uroczystość rozpoczęła się – podobnie jak to było za pierwszych obchodów – odprawianym w bazylice Mariackiej nabożeństwem, które kończyło się odśpiewaniem przez duchowieństwo hymnu „Te Deum”, a przez wiernych pieśni „Boże, coś Polskę”. Następnie uczestnicy nabożeństwa udawali się w stronę „strażnicy przy Wieży Ratuszowej”, czyli odwachu. W pochodzie zachowywano następującą kolejność: orkiestra wojskowa, kompania honorowa, członkowie Związku Uczestników Oswobodzenia Krakowa wraz z weteranami powstania styczniowego, a następnie pozostali uczestniczący w nabożeństwie. Warto zwrócić uwagę na

wspomniany wyżej Związek Uczestników. Już w czasie pierwszej uroczystości, tej z 1919 r., ze zgromadzonego w bazylice Mariackiej tłumu wyróżniali się „uczestnicy przewrotu, ozdobieni purpurowymi oznakami z Białym Orłem w środku”. Związek Uczestników Oswobodzenia Krakowa nie był organizacją masową. Wręcz przeciwnie, jak przystało na ciało elitarne, liczył poniżej stu członków. Jednak nieliczność rekompensowana była pozycją poszczególnych uczestników. Do związku należeli m.in. biskup krakowski kard. Adam Sapieha, hrabia Zygmunt Lasocki, prezydent Karol Rolle, gen. Bolesław Roja, Włodzimierz Tetmajer, a także kpt. Antoni Stawarz oraz rektor Stanisław Stwora.

Wyszli z Podgórza

W czasie, kiedy w kościele Mariackim trwało już nabożeństwo, przed podgóorskimi koszarami gromadził się pochód. Na jego czele ustawiła się zmiana warty, która miała objąć służbę na krakowskim odwachu. Była też orkiestra, ale nie wojskowa, lecz – tak jak w 1918 r. – kolejowa oraz przedstawiciele Stowarzyszenia „Gwiazda”, którego sztandar zawieszono nad przejętym od Austriaków odwachu. Około godz. 10.15 podgórski pochód ruszał, aby przez III most, ulice Starowiślną, św. Gertrudy, Dominikańską i Grodzką dotrzeć do Rynku Głównego, gdzie odbywała się zmiana warty. Można podejrzewać, że zaliczenie do grona „jubileuszowych” wartowników traktowane było jako szczególne wyróżnienie. Pamiętajmy, że kluczowym punktem uroczystości było odtworzenie sytuacji z 1918 r., czyli przejęcie odwachu. Rekonstruując to wydarzenie, tak dalece dbano o wierność prawdzie historycznej, że firmy i osoby, które bezinteresownie zafundowały pierwszej polskiej warcie jedzenie, picie oraz papierosy, powtarzały co roku ten piękny gest. Tak więc żołnierze z lat trzydziestych mogli liczyć, tak jak kiedyś ich starsi koledzy, na wsparcie i hojność znanych krakowskich postaci, takich jak: Bolesław Górski, Gustaw Kisielewski, Wojciech Misiąg oraz Jan Noworolski.

Długie lata przerwy

Druga wojna światowa na wiele lat przerwała tradycję obchodów rocznicy tamtych wydarzeń. Dopiero 30 października 1992 r. z inicjatywy radnego Ryszarda Bociana Rada Miasta Krakowa podjęła uchwałę „w sprawie wprowadzenia uroczystej zmiany warty Straży Miejskiej pod Wieżą Ratuszową w Rynku Głównym na pamiątkę wyzwolenia Krakowa spod władzy zaborczej w dniu 31 października 1918 r.”. Dziś, po przeszło ćwierćwieczu, uroczystość jubileuszowa wpisała się trwale w krakowską tradycję.



foto. Bogusław Świerczowski

Tak Kraków świętuje Kraków współcześnie – zmiana warty 31 października



fot. Bogusław Świerkowski

31 października czy 11 listopada? Które święto jest Panu bliższe?

Jacek Majchrowski: Trudno porównywać te daty, bo pierwsza ma wymiar raczej regionalny, krakowski, a druga ogólnopolski. Choć nie widzę przeszkód, by 31 października świętować w całym kraju. Ale kłopot mamy jeden – z samą formą świętowania. Przywykliśmy do sztampy, powagi, oficjalnych apeli, a przecież powinno się świętować radośnie.

Na przykład jak?

JM: Może w formie pikników? Ta forma sprawdza się przy innych okazjach w Krakowie bardzo dobrze, choć rzeczywiście pogoda w połowie listopada może pomieszać nieco szyki... Radośnie na pewno jest zawsze podczas lekcji śpiewania na krakowskim Rynku – i tak sobie właśnie wyobrażam charakter tych rocznic.

Czy warto dziś jeszcze rozmawiać o tym, co się wydarzyło 100 lat temu, czy powinniśmy się skupić raczej na świętowaniu?

JM: Trzeba rozmawiać, cały czas trzeba rozmawiać. Choćby po to, by nie zamykać historii w kilku datach i nazwiskach. Niepodległość nie została nam podarowana jednego dnia – pamiętajmy, że 11 listopada jest jedynie datą symboliczną. Odzyskanie niepodległości było długim procesem, na który złożyło się wiele czynników. Kształt Polski ustalano nie tylko dzięki walce – choć i tej nie brakowało w wielu regionach i miała decydujące znaczenie jak w przypadku Wielkopolski czy Śląska – ale także dzięki staraniom polskich dyplomatów. Tak naprawdę to, co wykreślił w swoich propozycjach Roman Dmowski – i o co zabiegał – niewiele różni się od tego, co ostatecznie ustalono traktatem wersalskim.

Utożsamiamy niepodległość z Piłsudskim. Choć są miasta, gdzie to Paderewski ma swoją ulicę w centrum, a Piłsudski... raczej na peryferiach.

JM: Pewnie mówi Pani o Poznaniu. Tu odzyskiwanie niepodległości miało zupełnie inny wymiar niż w Krakowie. Wielkopolska miała prawo czuć się opuszczona, a przyjazd Paderewskiego do Poznania był katalizatorem, który sprawił, że Wielkopolanie chwycili za broń. To tylko pokazuje, jak bardzo wielowymiarowy był proces odzyskiwania niepodległości w 1918 r.

„Nie rozumie Polski, jest kombinacją starego romantyka polskiego z bolszewikiem moskiewskim, otrzymawszy posadę boga od jełtopów, którzy go otaczają, usiłuje być większym, niż go pan Bóg stworzył”.

JM: Nie jest tajemnicą, że Piłsudski z Dmowskim się nie lubili [autorem przytoczonej wypowiedzi o Piłsudskim jest Roman Dmowski – przyp. red.]. Dziś funkcjonuje mit marszałka – wodza, ale pamiętajmy, że Piłsudski nie był wojskowym. Awans na marszałka chciano wprowadzić najpierw drogą uchwały sejmowej, co nie udało się na skutek sprzeciwu prawicy. Tytuł zatwierdzono na podstawie dekretu, co zresztą

Kraków – miasto wyjątkowe

O wydarzeniach sprzed stu lat, ocalaniu od zapomnienia i świętowaniu z prezydentem Krakowa Jackiem Majchrowskim, znawcą II RP, rozmawia Beata Klejbuk-Goździalska.

uczynił... sam Piłsudski. To, że bohaterowie trafiają na cokoły, nie znaczy, że są ideałami.

Ale dla Pana Piłsudski to postać wyjątkowa.

JM: Zgadza się, ale stanowczo podkreślam, że tylko do roku 1923. Bardzo krytycznie oceniam działania Piłsudskiego, jego autorytarne rządy po przewrocie majowym.

Z kolei Dmowski kojarzy się dziś głównie z narodowcami...

JM: Dmowski ma to nieszczęście, że dziś jest oceniany przez pryzmat tych formacji, które powstały już po nim: narodowców, wszechpolaków. A był to polityk naprawdę wielkiego formatu, który odegrał ogromną rolę w procesie odzyskiwania wolności.

I w dodatku miał cięty język.

JM: Wiele mogliby się nauczyć dzisiejsi politycy od ówczesnych...

A inni zapomniani bohaterowie sprzed 100 lat? Kogo chciałby Pan ocalić od niepamięci?

JM: Jest kilka takich postaci. Witos, Daszyński, Haller, Dmowski, Korfanty to nazwiska, o których trzeba pamiętać, i to nie tylko z powodu okrągłej rocznicy odzyskania niepodległości. Historia nie jest czarno-biała, a jej nauczanie nie powinno sprowadzać się jedynie do wkuwania dat i nazwisk. Poznawanie procesów, zgłębianie przyczynowości i analiza skutków na lekcjach historii potrafią ustrzec przed wpadaniem w pułapki stereotypów.

I znów dochodzimy do tego samego – trzeba rozmawiać o tym, co ważne, choćby działo się 100 lat temu.

JM: I nie poprzestawać na 11 listopada, bo to, co nastąpiło później, było tak samo ważne. Odbyły się np. pierwsze wybory, w których mogli głosować wszyscy pełnoletni obywatele, bez względu na płeć. Warto pamiętać, że kobiety w wolnej Polsce zdobyły prawa wyborcze wcześniej niż np. obywatelki Stanów Zjednoczonych. To też należy przypominać. W ogóle nasza historia ma wiele białych kart, ciekawych tematów zasługujących na rzetelne opracowanie, ocalenie od zapomnienia.

A Kraków zawsze wśród nich będzie pojawiać się jako wyjątkowe miasto?

JM: Kraków to wyjątkowe miasto. Piłsudski też się na nim poznał. Jego słowa – uwiecznione na tablicy, która wisi na dziedzińcu krakowskiego magistratu – są do dziś aktualne: „Właśnie Kraków wyróżnia się między innymi miastami naszymi tym, że najłatwiej w nim było zawsze przeprowadzić współpracę ludzi i stronnictw. Najmniej tutaj było wyklinań i stawiania poza nawias narodu, przypisywania sobie tylko przywileju miłości dla Ojczyzny i wyłączności w wytyczonych przez siebie drogach ku zbawieniu”.

Zaśpiewajmy Wyzwolonej!

Minęło już 100 lat od czasu, gdy nasi przodkowie wywalczyli nam możliwość mówienia, pisania i śpiewania po polsku. Z tej pięknej okazji zapraszamy do śpiewania właśnie, aby uczcić tak wspaniałą rocznicę!

Paweł Waluś

11 listopada o godz. 17.00, na Rynku Głównym od strony Wieży Ratuszowej Prezydent Miasta Krakowa, Biblioteka Polskiej Piosenki i Loch Camelot zapraszają na 70. Krakowską Lekcję Śpiewania „Radosna Niepodległości”, podczas której zostanie rozdanych 8 tys. śpiewników i 4 tys. czapek krakuszek, przygotowanych przez Urząd Miasta Krakowa.

Tego dnia na Rynek Główny warto wybrać się znacznie wcześniej, bowiem w godzinach 12.00–13.30 (po hymnie) odbędzie się finał plebiscytu na polski przebój 100-lecia, współorganizowany przez Prezydenta Miasta Krakowa oraz stację radiową RMF.

Natomiast w godzinach 14.00–15.45 zapraszamy na finał projektu „Piosenki na wszelki wypadek – warsztaty twórczego muzykowania i lekcja śpiewania na Rynku Głównym”, prowadzone przez Bibliotekę Polskiej Piosenki.

To, rzecz jasna, nie jedyna atrakcja przygotowana z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości. W Krakowie zaczyna my świętować dużo wcześniej, oczywiście

31 października. Główne uroczystości rozpoczną się o godz. 13.00 na pl. Niepodległości

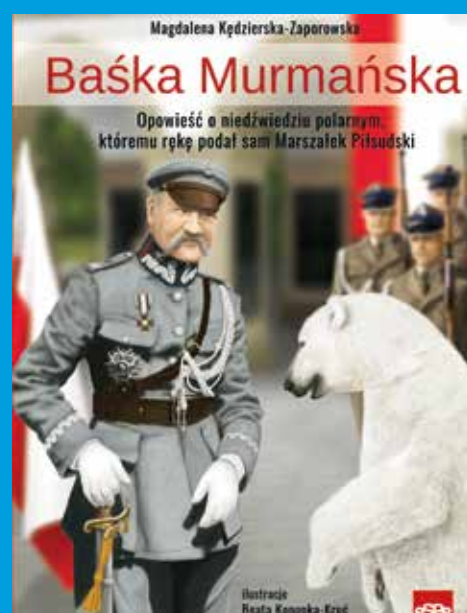
w Podgórzu. Dodajmy, że tegoroczny jubileusz odbywa się pod hasłem „Wolność przyszła z Podgórza” – o czym szeroko informowaliśmy w poprzednim numerze.

Wszystkich zainteresowanych aktywnym spędzeniem obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości zapraszamy na stronę: www.krakow.pl – w zakładce „Wyzwolona” znajdą Państwo wszelkie informacje na temat samego święta i wydarzeń z nim związanych.

Historia Baśki Murmańskiej – konkurs

O wydarzeniach z 1918 r. warto uczyć również najmłodszych, dlatego zachęcamy do udziału w konkursie, w którym można wygrać książeczkę dla dzieci „Baśka Murmańska”, opowiadającą historię niedźwiedzia polarnego, którego łapę ucisnął sam Józef Piłsudski! Autorką książki jest Magdalena Kędzińska-Zaporowska, na co dzień współpracująca z naszym dwutygodnikiem.

A oto pytanie konkursowe: Z czyjego rozkazu z Podgórza w stronę centrum miasta wyruszył oddział żołnierzy, dając początek akcji wyzwolenia Krakowa spod władzy zaborczej? Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl. O wygranej zwycięzców poinformujemy indywidualnie, drogą mailową.



Kalendarium 1918 r.

1 listopada – przybyły do Krakowa arcybiskup Teodorowicz spotkał się z Prezydium PKL.

2 listopada – IKC donosi: „Brak drożdży daje się w Krakowie od kilku dni dotkliwie odczuwać”.

3 listopada – na wiecu ogólnoakademickim przyjęto rezolucję wzywającą młodzież do wstępowania w szeregi Wojska Polskiego.

5 listopada – do Krakowa przybywa z Warszawy trzeci batalion drugiego pułku piechoty Polskiej Siły Zbrojnej, podległej dotychczas Prusakom.

6 listopada – kopiec Kościuszki znów jest otwarty dla zwiedzających.

8 listopada – „Czas” donosi: „Wczoraj przyjechało do Krakowa na kilkuset wozach masy (!) Żydów, uciekających z miasteczek i wsi Galicji wschodniej, wystawionych na represje ukraińskiego bolszewizmu”.

9 listopada – „Czas” donosi: „Pos. Wincenty Witos, na którego oczekują obecnie w Krakowie, nie przybył wczoraj wieczorem z Lublina, jak się spodziewano, gdyż – jak doniósł z Rozwadowa – podróż odbywa końmi”.

11 listopada – Prezydent Krakowa otrzymuje wiadomość, że 13 pp., czyli „krakowskie dzieci” zdąży z Siedmiogrodu do Polski. Jak informuje dowódca pułk. Becker: „pułk znajduje się w dobrym stanie, jest zdrow i cały”.

12 listopada – Polska Komisja Likwidacyjna wysłała telegram: „Komentant J. Piłsudski, Warszawa. PKL wita z najżywszą radością powrót wodza do ojczyzny i wyraża nadzieję, że potężny wpływ jego, zdobyty w walce o niepodległość, doprowadzi do zjednoczenia narodu”.

Krakowskie zwierzęta czeka lepsze życie

Październik to miesiąc dobroci dla zwierząt, a te z Krakowa lepszych prezentów nie mogły sobie wymarzyć. Wkrótce rozpocznie się przebudowa schroniska, a dla niektórych zwierzaków już tegoroczna zima będzie łatwiejsza do przetrwania niż kiedykolwiek.

Tadeusz Mordarski

8 października setki krakowskich zwierzątek zawyły z zachwytu. To właśnie tego dnia prezydent Krakowa Jacek Majchrowski podczas dorocznego, charytatywnego koncertu „Granie na SZczekanie” w Teatrze im. J. Słowackiego podpisał umowę na przebudowę schroniska dla zwierząt przy ul. Rybnej. – Chcemy, aby w ciągu paru lat schronisko przemieniło się w nowoczesną placówkę, gdzie zwierzęta w godziwych warunkach czekają na swoich nowych właścicieli – powiedział prezydent Jacek Majchrowski.

Za wykonanie zadania odpowiada Zarząd Inwestycji Miejskich w Krakowie, a wykonawcą jest konsorcjum firm „ATB” Przedsiębiorstwo Budowlano-Inżynieryjne Tomasz Adamczyk (lider) i Firma Ogólnobudowlana „Jarkop” Jarosław Adamczyk. Wartość kontraktu to 4,7 mln zł.

Przebudowa rozwiąże wiele problemów

Przypomnijmy, że w poprzednich latach Miasto zmodernizowało kotłownię schroniska oraz wybudowało budynek rekonwalescencji dla zwierząt. Teraz wykonawca ma przygotować dokumentację projektową, a następnie rozbiórkę starego budynku kwarantanny. W to miejsce ma powstać nowy pawilon dla zwierząt, z oddziałem kwarantanny. Ponadto wykonawca częściowo przebuduje instalacje wewnętrzne i zaaranżuje od nowa otoczenie schroniska, a także na nowo zainstaluje infrastrukturę podziemną. Część z prac powinna rozpocząć się już w tym roku.

– To dla nas bardzo ważne, bo budynek nie jest przystosowany do standardów XXI w. Najgorsze warunki w zimie mają psy i to z myślą o nich w ogóle zaczęliśmy planować remont. Szybko jednak okazało się, że psie sektory są w tak złej kondycji, że lepiej zbudować je od nowa niż remontować. Gdy zaczęliśmy prace projektowe, pojawiła się idea kompleksowej przebudowy całego schroniska, by dzięki temu zyskało na

funkcjonalności. Bo stan budynków to jedna sprawa, a ich funkcjonalność – druga – podkreśla Szymon Ziemka, kierownik Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt przy ul. Rybnej 3.

Jak zimą pomóc zwierzętom?

Obecnie schronisko problemów ma wiele. Przykład? Osoba przychodząca zabrać do domu np. kota musi przejść przez ambulatorium, gdzie akurat może znajdować się zakrwawione zwierzę tuż po wypadku. Taki widok potrafi zniszczyć dziecku radość wynikającą z faktu, że zaraz odbierze wymarzonego zwierzaka. – Ale problemów jest więcej. Kot do ambulatorium jest doprowadzany przez całe schronisko, wśród szczekających psów, co jest dla niego dużym stresem. Nowy budynek ma być zaprojektowany tak, by takie sytuacje już nie miały miejsca – zaznacza Szymon Ziemka.

W schronisku obecnie znajduje się 285 kotów oraz 270 psów. Setki innych zwierząt zimą w Krakowie zostaną jednak zupełnie bez opieki. Będą błąkały się po ulicach w poszukiwaniu czegoś do jedzenia, a także miejsca do ogrzania się. W przypadku

np. ptaków sprawa jest prostsza, bo każdy na balkonie może zamontować karmnik, do którego będzie dosypywał karmy zakupionej w sklepie zoologicznym. Ale co z innymi zwierzętami? Zwolennicy kotów zostawiają im otwarte okna do piwnic. Nie wszystkim mieszkańcom bloku takie rozwiązanie się podoba, więc między krakowianami często dochodzi do sporów. – Szczelne zabezpieczenie piwnic to duży problem, bo koty nie mają się gdzie podziać. Latem sobie poradzą, ale zimą czeka je ciężki los. Mają trudne warunki i często nie udaje im się przeżyć – przyznaje kierownik schroniska.

Budki dla kotów

Ci, którym los zwierząt nie jest obojętny, robią wszystko, by im pomóc. Jednym z ostatnich pomysłów są budki dla kotów, a projekt ich wykonania zgłoszono w ramach budżetu obywatelskiego. „Szacuje się, że w Krakowie może egzystować nawet kilkanaście tysięcy wolno żyjących kotów. Populacja rośnie, zwierzętom coraz trudniej znaleźć schronienie [...] Tymczasem budki zostaną ocieplone, dzięki temu koty będą mogły przetrwać zimą. Mały rozmiar otworu uniemożliwi dostęp psom, dlatego koty będą bezpieczne. [...] Skupiska kotów byłyby dogłądane przez weterynarzy. Zostałaby również przeprowadzona akcja dokarmiania, ze szczególnym uwzględnieniem okresu zimowego” – argumentowano w projekcie budżetu obywatelskiego 2017, który otrzymał spore poparcie, więc budki już czekają na rozlokowanie po Krakowie w sezonie zimowym.

Nie zmienia to jednak faktu, że dla każdego zwierzaka w okresie zimowym ciepłe ludzkie serce może być na wagę życia. ■



foto Pixabay

W schronisku można znaleźć wiernego przyjaciela na długie lata

Więcej miejsc w żłobkach

Przybywa miejsc dla najmłodszych krakowian. Już w listopadzie 50 maluchów rozpocznie zajęcia w nowym żłobku przy ul. Cystersów 26. To miejsce dla dzieci to szczególna placówka – jest to już szósty żłobek prowadzony na zlecenie Gminy Miejskiej Kraków.



foto: zrchivum

Gabinetu dyrektora ani biura jako takiego tu nie ma. Ja spędzam czas w pomieszczeniu dla personelu, z dziećmi, jestem do dyspozycji rodziców – mówi dyrektor Madej.

Małgorzata Stuch

Gmina Miejska Kraków na ten cel pozyskała dotację z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w wysokości 1 mln zł w ramach Resortowego Programu Maluch, natomiast wkład własny z budżetu Miasta wyniósł 420 tys. zł.

Kraków wspiera opiekę „żłobkową”

Co oznacza to, że żłobek jest prowadzony na zlecenie Gminy? Otrzyma gminną miesięczną dotację na każdego malucha, który uczęszcza do żłobka. – Dzięki temu miesięczne koszty opieki ponoszone przez rodziców (lub opiekunów prawnych dziecka) w naszym żłobku będą takie same jak w żłobkach gminnych i wyniosą 349 zł – podkreśla Agata Madej, dyrektor placówki.

Tworzenie żłobków prowadzonych na zlecenie nie jest jedyną formą działań Miasta, która prowadzi do zwiększania liczby miejsc opieki nad dziećmi do lat 3. Kraków zwiększa też liczbę miejsc w żłobkach gminnych, a także udziela dotacji do opieki i wspiera funkcjonowanie podmiotów innych niż gminne żłobki np. żłobków publicznych, klubów dziecięcych i dziennych opiekunów. Te działania są wyjątkowe w skali kraju – Kraków jest jedyną polską gminą metropolitalną, która nieprzerwanie od 2012 r. udziela dotacji do opieki nad dziećmi w wieku do lat 3.

Żłobek na zlecenie

Lokale przy ul. Cystersów 26 zostały przekazane na żłobek zaledwie kilkanaście dni temu, a już 2 listopada placówka rozpocznie działalność. Poprowadzi ją dyrektor Aga-

ta Madej, która złożyła ofertę w ogłoszonym przez Gminę otwartym konkursie na prowadzenie żłobka. Dyrektorka ma jedenastoletnie doświadczenie w prowadzeniu podobnych placówek. – Umowę na prowadzenie żłobka przy Cystersów podpisałam na trzy lata. Nie jest to dla mnie pierwszy raz, ponieważ prowadzę już dwa żłobki na zlecenie Gminy i jestem właścicielką trzech żłobków niepublicznych – zaznacza dyrektor Madej.

W nowym żłobku jest 50 miejsc dla maluchów. O przyjęciu dziecka do żłobka decydowała kolejność zgłoszeń, przy czym w pierwszej kolejności przyjmowane były dzieci z rodzin, które posiadają Krakowską Kartę Rodzinną 3+ oraz Krakowską Kartę Rodziny z Niepełnosprawnym Dzieckiem. Placówka ma także listę rezerwową.

Nowoczesna placówka

Miesięczne opłaty za pobyt malucha w żłobku przy ul. Cystersów 26 są identyczne jak w placówkach samorządowych, czyli czesne wynosi 199 zł, a koszt wyżywienia to 150 zł. – Jest to możliwe dzięki gminnym dotacjom. Otrzymujemy z Gminy 250 zł miesięcznie na każde zapisane dziecko do żłobka. Te pieniądze są zazwyczaj przeznaczone na zajęcia stymulujące rozwój dziecka – może to być np. rytmika, zajęcia plastyczne – wylicza Agata Madej. Maluchy, które już zostały zapisane do placówki, podzielono na dwie grupy wiekowe, każda ma swoją salę. Pozostałe pomieszczenia żłobka to kolorowe łazienki dla dzieci, szatnia, rozdzielnia dla posiłków i zaplecze dla personelu. Na zewnątrz jest także plac zabaw dostępny dla dzieci. – Gabinetu dyrektora ani biura jako takiego tu nie ma. Ja spędzam czas w pomieszczeniu dla personelu, z dziećmi, jestem do dyspozycji rodziców – mówi dyrektor Madej. Żłobek przy ul. Cystersów będzie czynny przez cały rok z wyjątkiem dni ustawowo wolnych od pracy.

Statystyki

Dzięki działaniom Gminy Kraków liczba miejsc w żłobkach, klubach dziecięcych i u dziennych opiekunów w Krakowie w latach 2011–2018 wzrosła z 2030 do 8346. Biorąc pod uwagę stosunek liczby miejsc opieki do liczby mieszkańców Krakowa w wieku do 3. roku życia, Gmina Miejska Kraków może pochwalić się jednym z najwyższych wskaźników „użłobkowania” spośród polskich miast wojewódzkich i miast powyżej 200 tys. mieszkańców.

Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

10 października

- Koncert finałowy VIII Małopolskiego Konkursu Pieśni i Poezji Patriotycznej, Teatr Łażnia Nowa, os. Szkolne

11 października

- Wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę Centrum Zapaśniczego w Bieżanowie, ul. Lipowskiego
- Posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Metropolia Krakowska, Hotel Rubinstein, ul. Szeroka

12 października

- Otwarcie boiska po rewitalizacji – SP nr 128, ul. Seniorów Lotnictwa
- Seminarium podsumowujące projekt ekologiczny pn. „Eko-logiczni”, Sala Obrad RMK
- Otwarcie skweru pomiędzy ulicami Estońską i Wolności
- Otwarcie Galerii Huta Sztuki, os. Górali

13 października

- Dekoracja zwycięzców „IV Rodzinnego Biegu po Unii Europejskiej”, al. Focha
- Inauguracja drugiej edycji programu „Tańczę w Krakowie”, Hala 100-lecia Cracovii, al. Focha
- III Memoriał Stanisława Dragana, KS Wanda Kraków, ul. Odmogile
- Zebranie członków koła nr 22 Związku Żołnierzy Wojska Polskiego, ul. Praska
- Spotkanie z hodowcami gołębi pocztowych, ul. Botewa

14 października

- Dzień Seniora, Zajezdnia Tramwajowa Podgórze, ul. Brożka
- Otwarcie nowego Klubu Kultury „Zakole”, ul. Zakole
- Gala V edycji Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa, Sala Obrad RMK
- PZU Cracovia Półmaraton Królewski, TAURON Arena Kraków

15 października

- Wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę basenu przy Szkole Podstawowej z Oddziałami Sportowymi nr 5, al. Kijowska
- Jubileusz 65-lecia XI Liceum Ogólnokształcącego, Teatr Ludowy, os. Teatralne
- Koncert dla seniorów, Centrum Kongresowe ICE Kraków
- Wręczenie certyfikatów „Nauczyciel z Pasją”, Sala Obrad RMK
- Wręczenie Nagród Prezydenta Miasta Krakowa dla nauczycieli pełniących funkcje kierownicze za osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej, Sala Obrad RMK
- Spotkanie z Krak-Business, ul. św. Wawrzyńca
- Spotkanie z Klubem Krakowskim, Teatr Nowy Proxima, ul. Krakowska

16 października

- Podpisanie umowy z BGK ws. dofinansowania zakupu lokali mieszkalnych ze środków Funduszu Dopląt
- Inauguracja roku akademickiego ASP w 200. rocznicę założenia uczelni, Teatr im. Juliusza Słowackiego, pl. Świętego Ducha
- Obchody 40-lecia wyboru kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, otwarcie wystawy „Nasz Papież”, Sanktuarium św. Jana Pawła II, ul. Totus Tuus

17 października

- Konferencja naukowa „Veritatis Splendor”: „Jan Paweł II, który zmienił oblicze świata. 40 lat wyboru na Stolicę św. Piotra kard. Karola Wojtyły Metropolity Krakowskiego”, Aula Collegium Novum UJ, ul. Gołębia
- Wizyta ambasadora Finlandii Juhy Ottmana
- Spotkanie podsumowujące realizację programu „Bezpieczny Kraków”, sale Lea i Kupiecka
- Uruchomienie fontanny w Parku Lotników Polskich
- Gala Partnerów Programu Krakowska Karta Rodzinna 3+, Teatr Bagatela, ul. Karmelicka

18 października

- Podpisanie porozumienia ws. wypożyczalni samochodów elektrycznych
- Otwarcie kompleksu sportowego przy Zespole Szkół Elektrycznych nr 1 w Krakowie, ul. Kamieńskiego
- Otwarcie punktu „Zgody 7 w Nowej Hucie”, os. Zgody



zdjęcia: Bogusław Świerżowski

- Dzień seniora, os. Na Lotniku
- Podpisanie umowy o dofinansowanie projektu pn. „Kompleksowe przygotowanie terenów inwestycyjnych Strefy Aktywności Gospodarczej – Nowa Huta Przyszłości”, Pawilon Wyspiańskiego, pl. Wszystkich Świętych

19 października

- Wręczenie nagród Miasta Krakowa, Sala Obrad RMK



- 100. rocznica Związku Zawodowego Kolarzy, Hotel Europejski, ul. Lubicz
- „Koncert wolności” – jubileusz 125-lecia Teatru im. Juliusza Słowackiego, Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie

22 października

- Wernisaż wystawy Kazimierza Wiśniaka, Łoża Klub Aktora, Rynek Główny

Prezydent Hoover nadal pomaga

Prawie 100 lat temu, 29 grudnia 1920 r. przyszły prezydent USA Herbert Hoover zorganizował w Hotelu Waldorf Astoria w Nowym Jorku spektakularny Obiad Nieobecnego Gościa. Na zaproszenie odpowiedziało wówczas 1000 najbogatszych przedsiębiorców, którzy za udział w obiedzie zapłacili po 1000 dolarów. Tymczasem wartość posiłku, który został im zaserwowany, nie przekroczyła 22 centów – równowartości dziennej racji żywieniowej polskiego dziecka w tamtym czasie!

Kinga Stoszek

Potentatom ówczesnej Ameryki zaofiarowano porcję ryżu i ziemniaków, a do popicia gorące kakao. Zebrano wtedy 3 mln dolarów (2 miliony dołożył obecny na obiedzie John D. Rockefeller Jr.), które następnie przeznaczono na pomoc medyczną i żywność dla polskich dzieci. Za ten gest Herbert Hoover dostał imienną depechę z podziękowaniem od Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. W szczytowym momencie akcji pomocy dla Polski dożywianych było ponad 1,3 mln dzieci w 3000 miast i wsi. W 1922 r. Sejm Ustawodawczy przyznał Hooverowi tytuł honorowego obywatela RP, a już od 1919 r. uniwersytety, w tym Uniwersytet Jagielloński, w uznaniu zasług wręczały mu doktoraty honoris causa.

W tym roku, dla uczczenia setnej rocznicy nawiązania polsko-amerykańskich relacji dyplomatycznych, Miasto Kraków i Konsulat

Generalny Stanów Zjednoczonych w Krakowie przypomnieli historię sprzed wieku, realizując akcję o nazwie „Hoover Table”. Jest ona częścią projektu „Uczcijmy Hoovera”, zainicjowanego przez Konsulat Generalny USA. Także i tym razem celem akcji było wsparcie dzieci i młodzieży. Pierwszym etapem projektu był konkurs wiedzy o Stanach Zjednoczonych i ich 31. prezydencie Herbercie Hooverze. Do konkursu przystąpiło ponad 60 dzieci i młodzieży w wieku od 10 do 24 lat, wychowanków krakowskich ośrodków opiekuńczo-wychowawczych i podopiecznych Stowarzyszenia SIEMACHA. Walczyli oni o możliwość wyjazdu na letni oboz przygodowy, połączony z nauką języka angielskiego.

W akcję „Hoover Table” zaangażowało się wiele instytucji, które ją stworzyły, zorganizowały i doprowadziły do szczęśliwego finału: Urząd Miasta Krakowa, Konsulat Generalny USA w Krakowie, Amerykańska Izba Handlowa, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej i Polski

Institut Filantropii. Jednak jej najważniejszymi bohaterami są darczyńcy, czyli krakowscy restauratorzy oraz przedsiębiorcy. Od 1 do 7 października goście mogli usiąść przy specjalnie oznaczonych „stolikach Hoovera” w kilkunastu krakowskich restauracjach, a zadeklarowany przez nie procent dochodu trafił na konto udostępnione przez Polski Institut Filantropii. Z kolei przedsiębiorcy przekazali wpłaty według zasady: „1 firma sponsorem wyjazdu dla 1 dziecka”. Efekt? Prawie połowa uczestników konkursu weźmie udział w obozie!

Zwieńczeniem projektu „Uczcijmy Hoovera” był galowy koncert w Sukiennicach w wykonaniu amerykańskiego pianisty Neala Larrabee z towarzyszeniem orkiestry Sinfonietta Cracovia. W programie znalazły się utwory Ignacego Jana Paderewskiego, Fryderyka Chopina i Leonarda Bernsteina. Podczas tego wydarzenia uhonorowani zostali darczyńcy, którzy z rąk ambasador USA w Polsce Georgette Mosbacher oraz zastępcy prezydenta Krakowa Andrzeja Kuliga otrzymali zaprojektowane na tę okazję statuetki. Z kolei podczas spotkania w Urzędzie Miasta Krakowa, w którym udział wzięli zarówno darczyńcy, jak i beneficjenci akcji, dyplomy i upominki otrzymali wszyscy uczestnicy konkursu. Organizator obozu przygodowo-językowego zostanie wyłoniony spośród ofert nadesłanych przez szkoły językowe. Zaangażowanie wszystkich instytucji, hojność darczyńców, a nade wszystko zadowolenie dzieci to najlepsze potwierdzenie słuszności takich akcji. A to z kolei doskonała zachęta do organizacji kolejnych edycji „Hoover Table”.

Akcja miała już swój finał, lecz wspierać ją można jeszcze do końca roku! Szczegóły i numer konta dostępne są na stronie: www.hoovetable.pl.



fot. Wiesław Majka / UMK

Zwieńczeniem projektu „Uczcijmy Hoovera” był galowy koncert w Sukiennicach, podczas którego uhonorowano darczyńców zaprojektowanymi na tę okazję statuetkami

Kaczmarczyk vs Paderewski – „Tatra”

11 listopada 2018 r. w Centrum Kongresowym ICE Kraków odbędzie się pierwszy koncert Pawła Kaczmarczyka, promujący jego nowy album zatytułowany Kaczmarczyk vs Paderewski – „Tatra”.



Aleksandra Bałda

Pyta ukaże się w listopadzie i znajdziemy na niej sześć utworów, których źródłem i inspiracją jest „Album Tatzańskie” Ignacego Jana Paderewskiego. W 1884 r. ten wielki artysta i mąż stanu zreinterpretował pieśni góralskie, a 134 lata później ta twórczość zostanie „przetłumaczona” na muzyczny język Pawła Kaczmarczyka łączący folk, klasykę i jazz.

W nagraniu płyty wzięli udział trio jazzowe, orkiestra oraz DJ i podobny skład usłyszymy również 11 listopada w Krakowie. Na scenie, oprócz samego Pawła Kaczmarczyka przy fortepianie, pojawiają się także Michał Barański (kontrabas), Tomasz Torres (perkusja), Mr. Krimea przy gramofonach oraz Orkiestra Akademii Beethovenowskiej – jeden z czołowych polskich zespołów symfonicznych młodego pokolenia. To będzie ogromny, muzyczny spektakl!

– „Tatra” będzie moim szóstym albumem, ale pierwszym nagraniem z takim rozmachem – mówi Paweł Kaczmarczyk. – Ten rozmach zamierzamy przenieść na scenę ICE

Kraków, by jak najmocniej poruszyć publiczność. Jestem przekonany, że po tym koncercie wielu słuchaczy inaczej spojrzy i na pieśni góralskie, i na Paderewskiego – dodaje.

Kaczmarczyk to krakowski pianista i kompozytor, który na koncercie ma dwie nominacje do Fryderyków, nagrody „Gazety Wyborczej”, „Trójki” oraz liczne tytuły artysty roku. Gra regularnie na całym świecie, a jego nazwisko często przywoływane jest przez zagraniczne media. Nie lubi dzielić muzyki na szufladki, bo jego twórczość z samego założenia ma wymykać się jednoznacznym określeniom.

Paweł Kaczmarczyk nieprzypadkowo zajął się twórczością Ignacego Jana Paderewskiego właśnie w roku obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Ten urodzony w 1860 r. artysta nie tylko był jednym z najwybitniejszych pianistów swojej epoki, ale i kluczową postacią w procesie odzyskiwania suwerenności po I wojnie światowej. To właśnie jego starania miały wpływ na umieszczenie postulatu stworzenia niepodległej Polski wśród 14 punktów programu prezydenta Woodrowa Wilsona. Z kolei przybycie Paderewskiego do Poznania w 1918 r. stało się impulsem do wybuchu powstania wielkopolskiego, w którego następstwie większość ziem zaboru pruskiego weszła w skład odrodzonej Polski. Wkrótce potem Paderewski objął funkcję premiera i ministra spraw zagranicznych. Do końca swoich dni na różne sposoby służył polskim sprawom, zachowując jednocześnie swój zasłużony status ikony światowej kultury. W pamięci potomnych na zawsze zapisał się jako wirtuoz muzyki, orędownik polskości, wybitny polityk i filantrop.

Bilety w cenie od 30 zł do 70 zł dostępne są na www.biurofestiwalowe.pl, w sieci Eventim.pl wraz z punktami sprzedaży na terenie całej Polski (m.in. Empik, MediaMarkt, Saturn) oraz w punktach Sieci Informacji Turystycznej InfoKraków (pl. Wszystkich Świętych 2, ul. Powiśle 11, Rynek Główny 1/3, ul. Józefa 7, ul. Szpitalna 25, ul. św. Jana 2, ul. Konopnickiej 17).

Warto pomagać!

17 października w Teatrze Bagatela odbyła się Gala Partnerów Programu Krakowskiej Karty Rodzinnej 3+. W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele firm współpracujących z UMK przy realizacji Programu wspierającego rodziny wielodzietne, prezydent Krakowa Jacek Majchrowski, radni oraz beneficjenci.

Podczas spotkania Partnerzy Roku odebrali statuetki dla najlepszego partnera oraz podziękowania za współpracę. Wyboru Partnera Roku 2018 dokonała kapituła konkursowa m.in. na podstawie ankiet wypełnianych przez beneficjentów programu. W skład kapituły weszli przedstawiciele rodzin wielodzietnych, radnych oraz prezydenta. Nagrody przyznano w sześciu kategoriach:

- Kultura i rozrywka – Muzeum Lotnictwa Polskiego,
- Sport, rekreacja i wypoczynek – Kraina Zabaw Dziecięcych „Anikino”,
- Oświata i wychowanie – Muzyka dla Smyka,
- Zdrowie – Szpital Specjalistyczny im. L. Rydygiera w Krakowie Sp. z o.o.,
- Gastronomia i sklepy – Spółdzielnia Handlowa „Jubilat”,
- Usługi – Bank Pekao.

Podczas spotkania goście obejrzeni spektakl Teatru Bagatela – komedię „Boeing, boeing – Odlotowe narzeczone” w reż. Pawła Piłery. Program Krakowska Karta Rodzinna 3+ przeznaczony jest dla rodzin wielodzietnych, funkcjonuje w Krakowie od 2012 r. Najpierw była to Karta Rodzinna 4+, a w 2014 r. program zmienił się w Krakowską Kartę Rodzinna 3+. Zainteresowanie nim jest ogromne. W 2017 r. o przyznanie karty wnioskowało 5329 rodzin, a tylko od 2 stycznia do 30 września 2018 r. wniosek złożyło już 4052 rodzin (w tym 560 nowych). Przy realizacji Karty współpracę z Miastem podjęto ponad 220 podmiotów gminnych oraz komercyjnych i grono to regularnie się powiększa. Wszystkie informacje o programie KKR3+, partnerach oraz zniżkach są dostępne na stronie: www.kkr.krakow.pl (AR)

Kraków w zieleni

Nowe lub zrewitalizowane parki i skwery, liczone w dziesiątkach tysięcy nasadzenia drzew i krzewów oraz wykup kolejnych gruntów pod inwestycje – ostatnie lata w Krakowie zdominowała zieleń, w otoczeniu której mieszkańcy uwielbiają spędzać czas.



Pumptruck w parku Lotników Polskich

Joanna Korta

Co roku rosną miejskie wydatki na zieleni. W tym roku na ten cel zabezpieczono w budżecie 130 mln zł. Od 2015 r. do połowy września 2018 r. tylko na pozyskanie terenów zielonych Kraków wydał niespełna 55 mln zł. To dobrze zainwestowane pieniądze – nie tylko ze względu na estetykę miejskiej przestrzeni, ale także zdrowie i zadowolenie mieszkańców. Przez ostatnie cztery lata posadzono łącznie ponad 64 tys. drzew oraz ponad 320 tys. krzewów.

Znane i lubiane

W czerwcu oddano do użytku zrewitalizowany park Krakowski. Uporządkowano układ komunikacyjny alejek, zamontowano nowe ławki i kosze na śmieci, wybudowano plac zabaw dla dzieci. Także w tym roku na mapie Krakowa pojawił się zupełnie nowy park – Stacja Wisła na Zabłociu. Kosztem 2,5 mln zł powstały tam wielofunkcyjny pawilon, łąka kwietna, farma miejska i plac zabaw. Dębniaki wzbogaciły się z kolei o park linearny. Coraz więcej osób wypoczywa także w Nowej Hucie – nad zalewem ze słynnym „Małpim Ga-

jem”. Mała architektura, odnowiony pomost i nowe drzewa oraz krzewy sprzyjają relaksowi. Postępują także prace przy rewitalizacji parku Lotników Polskich.

Nad wodą

Zagospodarowano północną część zalewu Bagry. Latem to miejsce odwiedzały tłumy mieszkańców. Dzięki funduszom budżetu



Motywy przewodnim nowego parku na Krowodrzy są słowa Wisławy Szymborskiej: „Czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła”

obywatelskiego teren okalający zbiornik bardzo się zmienił. Powstały tam nowe kąpielisko, drewniane pomosty, nowe alejki i ławki, a pod drzewami zainstalowano hamaki i huśtawki. Jest też boisko do siatkówki plażowej, a na żeglarzy czekają mariny. Ale krakowianie chętnie plażowali też w centrum miasta, na pierwszej miejskiej plaży – na bulwarze Kurlandzkim.

Małe, a cieszy

Nie w każdej lokalizacji mieszkańcy mogą mieć dostęp do parku z prawdziwego zdarzenia. To jednak nie znaczy, że są skazani na brak zieleni. Rozwiązaniem są parki kieszonkowe powstające w ramach projektu Ogrody Krakowian. Ma on na celu stworzenie w przestrzeni miejskiej małych, przyjaznych terenów zielonych służących szeroko pojętej rekreacji. Ich rozmiar przeważnie nie przekracza 5000 m kw. Łącznie będzie ich 18. Niedawno otwarto trzy kolejne parki kieszonkowe: Dębowy na Prądniku Czerwonym, Sielski w Bieńczykach i Leśny w Łagiewnikach.

Zakrzówek coraz bliżej

Krakowianie czekają na utworzenie parku Zakrzówek. Przygotowywana jest już dokumentacja projektowo-kosztorysowa wraz z niezbędnymi opracowaniami wymaganymi do uzyskania pozwolenia na budowę. W drugim kwartale przyszłego roku Miasto ogłosi przetarg na wykonanie robót budowlanych. Prace będą podzielone na dwa etapy. Najpierw powstaną kąpielisko wraz z obiektami kubaturowymi, infrastrukturą towarzyszącą oraz Centrum Sportów Wodnych. W drugim etapie inwestycji wybudowane zostaną: infrastruktura drogowa od ul. Twardowskiego do rozjazdu przy Centrum Sportów Wodnych, alejki, punkty widokowe, plac zabaw, trasy rowerowe i ścieżki zdrowia.

Czas na aktywność!

Zrealizowane w ostatnim czasie przez Kraków „zielone” projekty służą różnym formom aktywności – jest gdzie ćwiczyć, bawić się z dzieckiem, a także jeździć na rowerze – również wyczynowo – czy na deskorolce.



foto: Bogusław Świerżowski

W Krakowie nie brakuje miejsc, gdzie można poćwiczyć wśród zieleni

Joanna Korta

Tereny zielone to nie tylko miejsca relaksu i wypoczynku, ale także aktywnego spędzania czasu. W wakacyjne soboty i niedziele spotykaliśmy się w parkach: Krakowskim, Bednarskiego, Decjusza oraz nad Zalewem Nowohuckim. Dobre jeźdzenie, sport i rekreacja stanowiły wspólny mianownik wszystkich Pikników Krakowskich. Bogata oferta warsztatów, zajęć dla dzieci, propozycji sportowych i różnego rodzaju animacji przyciągała na każde wydarzenie ok. 1800 uczestników. W tym roku zaprosiliśmy mieszkańców do wspólnych ćwiczeń na łonie przyrody. Zajęcia odbywały się od poniedziałku do środy, a nad wszystkim czuwali trenerzy z krakowskich klubów. Z kolei w co drugi czwartek różne zielone lokalizacje w Krakowie zamieniały się w kino plenerowe. Ideą pokazu „Kino na trawie. Kino wielu kultur” było poznawanie obcych kultur na łonie miejskiej przyrody.

Nieżła jazda

Dla amatorów jazdy na deskorolce, hulajnodze czy rolkach Miasto wybudowało skateparki. W ostatnich latach te powstały m.in. w parku Lilii Wenedy, przy ulicach Zarzecze,

Lipskiej, Jagiełły oraz w parku Jordana. Z kolei fani ekstremalnej jazdy na rowerze mogą doskonalić swoje umiejętności w pumtrackach przy ul. Lubostroń i w parku Lotników Polskich.

Wysil się

W 12 miejscach mieszkańcy mogą dbać o formę i kondycję, ćwicząc na orbitrekach i stepperach. Z zyskujących na popularności siłowni zewnętrznych można korzystać m.in. przy ulicach Tetmajera, Magnolii, Prokocimskiej czy Grota-Roweckiego. Kolejna powstaje przy ul. Podgórskiej.

W co się bawić?

Z myślą o najmłodszych mieszkańcach Miasto buduje place zabaw. I nie chodzi tu tylko o obiekty znajdujące się przy szkołach czy przedszkolach, ale także te zlokalizowane w zieleni. W 2017 r. otwarto dwa place zabaw na Plantach – „Plantusia” na tyłach Muzeum Archeologicznego oraz „Dzikie Plany” przy ul. św. Gertrudy. Urządzenia zabawowe stanęły także m.in. w ogródku jordanowskim na Prądniku Czerwonym czy przy u. Maćka z Bogdańca w Tyńcu. W mieście świetnie sprawdzają się też Smocze Skwery.

Dobrze się kręci

Kraków ma się czym pochwalić – dzięki realizowanym w ostatnich latach inwestycjom rowerzyści mają do dyspozycji prawie 230 km infrastruktury rowerowej. To drogi dla rowerów, ciągi pieszo-rowerowe, chodniki z dopuszczonym ruchem cyklistów, pasy rowerowe i kontrapasy. Tylko w latach 2015–2017 wybudowano prawie 18 km nowych ścieżek, które powstają zarówno jako osobne drogi, jak i w ramach prowadzonych przez Miasto remontów, modernizacji czy budowy nowych układów drogowych. Część z nich łączy Kraków z gminami ościennymi – te powstają w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych.

Wavelo

W 2016 r. Kraków gruntownie zmodernizował najstarszą w Polsce sieć rowerów miejskich, a długoletnią koncesję na zarządzanie systemem powierzył firmie BikeU. Obecnie system Wavelo to ponad 1500 nowoczesnych jednośladów i 165 stacji na terenie całego miasta; w tym stacje mobilne oraz hot-spoty działające okresowo w wybranych lokalizacjach. W systemie zarejestrowanych jest ponad 63 tys. użytkowników, którzy przejechali już ponad 5 mln kilometrów.

Kraków najlepszy!

Kraków otrzymał pierwsze miejsce w ogólnopolskim rankingu „Dziennika Gazety Prawnej” pn. „Aktywizacja sportowa dzieci i młodzieży” w kategorii dla miast powyżej 100 tys. mieszkańców. Drugie miejsce zajął Poznań, a trzecie Toruń.

W Krakowie rozwój sportu jest traktowany jako jedno z kluczowych działań podnoszących jakość życia. Wszystkie podejmowane działania w zakresie wspierania i upowszechniania kultury fizycznej w naszym Mieście są planowane w trosce o budowanie ducha sportowej pasji wśród najmłodszych mieszkańców Krakowa. Miasto Kraków od wielu lat przygotowuje różnorodną, bezpłatną ofertę sportową, skierowaną do dzieci i młodzieży. Zajęcia sportowo-rekreacyjne organizowane przez miejskie placówki oświatowo-wychowawcze, zajęcia realizowane w ramach Miejskich Programów Sportowych oraz codzienne, systematyczne treningi w klubach sportowych mają znaczący wpływ na poprawę usportowienia krakowian i ich integrację.

Na bieganiu korzysta cały Kraków

Znaleźć można wiele wymówek, ale jedna odpada na pewno – nie ma gdzie i kiedy biegać. Kraków mocno walczy o miano stolicy polskich biegów, a pod Wawelem rywalizują nie tylko czołowi zawodnicy, ale też firmy i przedstawiciele różnych zawodów. A korzystają na tym wszyscy chętni krakowianie!



Podczas 5. PZU Cracovia Półmaratonu biegacze oraz ich rodziny mogli skorzystać z bezpłatnych konsultacji fizjoterapeutycznych

Tadeusz Mordarski

Kraków Business Run, PZU Bieg Trzech Kopców, Cracovia Maraton, 5 dla Niepodległej, a ostatnio PZU Cracovia Półmaraton Królewski – to tylko część z imprez, dzięki którym Kraków walczy o miano najbardziej rozbieganego miasta w Polsce.

Krakowskie zawody to jednak nie tylko walka o zwycięstwo w głównym biegu, ale też dziesiątki, a może nawet setki wewnętrznych rywalizacji. Między sobą konkurują członkowie różnych klubów, pracownicy firm, a także przedstawiciele grup zawodowych.

Krakowska trasa najpiękniejsza?

Jednym z przykładów są III Mistrzostwa Polski Fizjoterapeutów w Półmaratonie, które odbyły się właśnie przy okazji 5. PZU Cracovia Półmaratonu Królewskiego. Na pomysł zorganizowania takich zawodów wpadli krakowscy fizjoterapeuci, a następnie rozpuścili wici po całym kraju i w niedzielę na starcie stanęło 29 przedstawicieli ich zawodu – 15 kobiet i 14 mężczyzn.

– Wyszła naprawdę fajna impreza. Ten półmaraton to doskonała promocja dla biegaczy i dla miasta. Z roku na rok startuje co

raz więcej zawodników. Do tego pogoda dopisała, a krakowska trasa jest chyba najpiękniejsza w Polsce. Choć trzeba przyznać, że konkurencja jest bardzo duża, bo coraz więcej miast organizuje maratony i półmaratony – podkreśla Zdzisław Gruca, pomysłodawca Mistrzostw Polski Fizjoterapeutów.

Filip Windak, wiceprezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia „Fizjoterapia Polska” i członek Krajowej Rady Fizjoterapeutów: – Patrząc z boku na znajomych po fachu i widzę, jak bardzo te zawody ich mobilizują. Na co dzień namawiamy pacjentów do ruchu, więc sami uprawiając sport, również się uwiarygadniamy. Zresztą każdy z nas chce poprawiać swoją sprawność. I nie chodzi o to, kto wygra dany bieg, tylko o przełamanie własnych barier, poprawienie czasu. Adrenalina jest ogromna, gdy słyszy się doping rodziny oraz znajomych i gdy walczy się o „zejście z czasem” chociażby o kilka sekund.

Skorzystali wszyscy biegacze i kibice

Sześcioro najlepszych fizjoterapeutów i fizjoterapeutek otrzymało nagrody oraz puchary, ale na ich obecności skorzystać mogli... wszyscy maratończycy i kibice. A to dlatego, że Mistrzostwa Polski Fizjoterapeutów

to nie tylko rywalizacja w grupie zawodowej, ale też chęć pomocy. Właśnie z tego powodu podczas 5. PZU Cracovia Półmaratonu Królewskiego rozstawione było stoisko, na którym można było skorzystać z bezpłatnych konsultacji fizjoterapeutycznych dla biegaczy oraz ich rodzin. Każdy do fizjoterapeutów mógł przyjść po radę, skonsultować leczenie kontuzji, a także dowiedzieć się czegoś o rozgrzewce i wpływie biegania na funkcjonowanie organizmu.

Co więcej, pokazywane były również ćwiczenia, rozstawiono także leżanki, na których fizjoterapeuci pomagali zawodnikom.

– Naszym pacjentom zdecydowanie polecamy bieganie jako formę uprawiania sportu, oczywiście po odpowiednim treningu, w skład którego wchodzi przede wszystkim właściwe przygotowanie mięśni i stawów na pojawiające się w trakcie biegu obciążenie. Bieganie na średnich i długich dystansach wymaga również przygotowania kondycyjnego i dobrania odpowiedniego obuwia. Dodatkowo – zwłaszcza w krakowskich warunkach – należy koniecznie monitorować aktualną jakość powietrza – podkreśla Filip Windak i dodaje: – Osoby bardzo intensywnie trenujące biegi długodystansowe niejednokrotnie miewają dolegliwości ze strony układu mięśniowo-szkieletowego, czyli naszych mięśni, kości i stawów. Określa się więc, że optymalna dla organizmu dawka to nie więcej niż ok. 50 km tygodniowo. A tak naprawdę, najważniejsze, aby wysiłek, który podejmujemy w ulubionym przez nas sporcie, dawał nam radość i satysfakcję.

Czas opuścić gabinet

III Mistrzostwa Polski Fizjoterapeutów w Półmaratonie podczas 5. PZU Cracovia Półmaratonu Królewskiego po raz kolejny udowodniły, że bieg to nie tylko pokonanie trasy i walka o jak najlepszy wynik, ale również otaczające go wydarzenia, które integrują zarówno firmy i grupy zawodowe, jak i wszystkich biegaczy. – Dlatego za rok również będziemy chcieli zorganizować nasze mistrzostwa i wyciągnąć fizjoterapeutów z ich gabinetów – podkreśla Zdzisław Gruca. Filip Windak: – Ten bieg do dziś żyje swoim życiem. Ludzie zamieszczają posty na Facebooku, wrzucają zdjęcia, lajkują. Widać, że żyją tym, co działo się w Krakowie.

Mistrzynią Polski fizjoterapeutek w półmaratonie została Olga Pietrzak (z czasem 1:27,56), a wśród fizjoterapeutów triumfował Michał Kaczmarek (1:15,23). Z kolei 5. PZU Cracovia Półmaraton Królewski wygrała Etiopka Ayantu Kumela Tadesse (1:15:18) i jej rodak Mengistu Zelalem (1:02:50).

Kraków stawia na piękny sport

Starożytna dyscyplina, która dostarczyła Polsce 26 medali olimpijskich, próbuje odbudowywać się w Krakowie. W naszym mieście powoli na nogi stają zapasy, a dowodem jest Memoriał Władysława Bajorka.

Tadeusz Mordarski

Kto nie zarywał nocy dla wyczynów Kazimierza Lipienia, nie trzymał kciuków za Andrzeja Suprona i nie skakał z radości, gdy w Atlancie polscy zapaśnicy zdobyli aż pięć medali, w tym trzy złote? Zapasy to kawał historii polskiego sportu, ale teraz przeżywają lekki kryzys. Do czasów świetności próbujemy jednak nawiązać w Krakowie.

Ojciec zapasów z Krakowa

W 2007 r. sekcję zapasów KS Biezanowianka zaczął reaktywować Jacek Małek, były zawodnik, a obecnie trener i wiceprezes klubu. Zaczynał w salce jednej ze szkół, a na treningi przychodziła grupka gimnazjalistów. Dziś sekcja działa coraz prężniej, bo w klubie trenuje 64 zawodników. Najmłodszy ma sześć lat, a najstarszą grupą są kadeci, czyli zapaśnicy do 17. roku życia. Prowadzi ich sześciu trenerów.

– Zapasy to sport stary jak świat, w końcu pierwsza walka miała miejsce jakieś 5 tys. lat temu – opowiada trener Małek. – Wymyślono je po to, by w czasach barbarzyńskich, gdy wrogów ścinano, wprowadzić pierwszy sposób walki, który nie będzie brutalny. To widoczny znak rozwoju cywilizacji – dodaje.

W Krakowie oknem wystawowym zapasów jest Memoriał im. Władysława Bajorka, jednego z najwybitniejszych polskich zapaśników, który urodził się w 1907 r. właśnie w naszym mieście. Z czasem zyskał przydomek „Najsilniejszego człowieka Wisły” (to w tym klubie zaczynał karierę), ale nie mogło być inaczej, skoro kolekcjonował mistrzostwa miasta w wielu wagach (od piórkowej po lekką), a także mistrzostwa Polski (1929 r. – waga lekka, 1931 r. – lekka, 1938 r. – średnia i średnia w wolnoamerykance). Był też wielokrotnym reprezentantem Polski w meczach międzypaństwowych. Spośród 247 stoczonych walk wygrał 230, a na arenie międzynarodowej – 21 z 39.

– O Władysławie Bajorku słyszałem same pozytywne opowieści – zapewnia Małek i dodaje: – Zapaśnicza sekcja Biezanowianki powstała w 1950 r. i ostatnio wyczytałem, że z okazji jej zawiązania pokaz zrobił właśnie Władysław Bajorek. To pionier, ojciec naszych zapasów – nie ma wątpliwości wiceprezes Biezanowianki.

Szybkość, zwinność, siła, wytrzymałość

Przez lata w Memoriale im. Władysława Bajorka brali udział niemal wszyscy najwięksi polscy zapaśnicy, w tym medaliści olimpijscy. Na przełomie XX i XXI w. zaprzestano organizowania imprezy, ale w 2013 r. reaktywował ją trener Piotr Budzyn, a od trzech lat organizacji podejmuje się właśnie Biezanowianka.

„Zamierzeniem sekcji zapaśniczej KS Biezanowianka jest przywrócenie międzynarodowej rangi memoriału i ugruntowanie jego pozycji w kalendarzu zawodów sportowych Polskiego Związku Zapaśniczego” – czytamy na stronie klubu.

Krok ku temu postawiono w sobotę w małej hali TAURON Areny, gdzie odbyła się kolejna odsłona memoriału pod patronatem Pre-

zydenta Miasta Krakowa. W zawodach udział wzięło blisko 250 zawodników, w tym ekipy z Czech, Ukrainy oraz Białorusi. Walczono w trzech grupach wiekowych oraz dziesięciu wagowych. Jednym z głównych celów organizatorów nie było jednak łowienie na siłę talentów, ale pokazanie, że zapasy to świetny sport dla każdego. – To bardzo wszechstronna dyscyplina, dzięki której ćwiczy się wszystko: szybkość, zwinność, siłę i wytrzymałość. Wpływu na wyniki nie ma nawet sylwetka. W 1980 r. na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie startował Adam Sandurski, który miał ponad 2 m wzrostu, oraz Władysław Stecyk, który mierzył niecałe 160 cm. I co? Obaj zdobyli medale – wspomina Małek.

Sport dla dżentelmenów

Trenerzy zapasów przyznają jednak, że najtrudniejszy krok w uprawianiu zapasów to jest ten... pierwszy, czyli stanięcie na macie. W tym sporcie nie ma idoli pokroju Roberta Lewandowskiego, Bartosza Kurka czy Marcina Gortata, więc kluczowe jest zachęcenie młodej osoby, by w ogóle spróbowała. – Jak już jednak dziecko zobaczy, o co w tym chodzi, to już z nami zostaje, i właśnie dlatego kluczowe dla nas jest rozreklamowanie zapasów. Na każdym kroku podkreślamy również, że to bezpieczny sport, a nie jakieś okładanie się krzesłami jak w amerykańskim wrestlingu. W zapasach nie ma uderzeń, kopnięć czy duszenia. To dżentelmeński sport, nikt się tu nie okłada pięściami – podkreśla trener Małek i dodaje: – Na początku zapasy to zabawa z siłowaniem. Ktoś musi trenować co najmniej rok, żebyśmy pozwolili wystartować mu w zawodach. Wcześniej nie ma takiej potrzeby. Nasza dewiza to wychowywać poprzez sport, choć oczywiście marzeniem klubu jest wytrenowanie olimpijczyka – przyznaje Małek.



Tegoroczny Memoriał im. W. Bajorka odbył się w październiku, w małej hali TAURON Areny Kraków

2018

LISTOPAD

- 09 : BEATA I BAJM: 40-LECIE ZESPOŁU
- 10 : WIECZÓR WALK SWD
- 16 : MUZYKA FILMOWA
DEMONY I ANIOŁY
- 17 : NIGHTWISH
- 23 : DAWID PODSIADŁO
- 24 : SYLWIA GRZESZCZAK: TEN TOUR
- 25 : TARGI TRENDS 4 KIDS
- 30 : WSPANIAŁY ŚWIAT DISNEY ON ICE

GRUDZIEŃ

- 01 - 02 : WSPANIAŁY ŚWIAT DISNEY ON ICE
- 03 : PAUL MCCARTNEY
- 04 : HAVASI SYMPHONIC
CONCERT SHOW
- 08 : MOTOCYKLOWE MISTRZOSTWA
ŚWIATA SUPERENDURO
- 15 : A PERFECT CIRCLE
- 18 : JOSH GROBAN BRIDGES TOUR

2019

STYCZEŃ

- 12 : MASZA I NIEDŹWIEDŹ NA LODZIE
- 19 : ENNIO MORRICONE
- 25 : TOM ODELL JUBILEE ROAD TOUR
ROCKOWA ATMASFERA
PATRYCJA MARKOWSKA + GOŚCIE

LUTY

- 01 : STAND-UP SHOW 2019
- 02 : KONCERT MUZYKI FILMOWEJ
HANS ZIMMER TRIBUTE SHOW
- 09 : KONCERT WALENTYNKOWY
KRÓLOWIE DISCO
- 15 - 17 : ILUZJONIŚCI
PROSTO Z BROADWAYU
- 23 : ZAZ
- 24 : DIRE STRAITS EXPERIENCE
- 28 : CAVALIADA

MARZEC

- 01 - 03 : CAVALIADA
- 06 - 10 : CIRQUE DU SOLEIL: TORUK
- 15 : POLSKA NOC KABARETOWA
- 17 : THE WORLD OF HANS ZIMMER

KWIECIEŃ

- 02 : SHAWN MENDES: THE TOUR
- 11 - 14 : WĘDRÓWKI Z DINOZAURAMI

MAJ

- 04 : ELTON JOHN
- 07 : ENRIQUE IGLESIAS

CZERWIEC

- 06 : MAROON 5

PAŹDZIERNIK

- 04 : DAVID GARRET

WYDARZENIA 2018/2019

Wejściówki / event packages:
+48 733 376 080 / skybox@tauronarenakrakow.pl

www.tauronarenakrakow.pl

Krakowskie miejsca przyjazne seniorom

Ich liczba stale rośnie, a Miasto dokłada wielu starań, aby miejskie przestrzenie nie miały barier architektonicznych, a swoją ofertą zachęcały osoby starsze do aktywnego uczestnictwa w życiu miasta.

Anna Okońska-Walkowicz

Jednak Kraków to nie tylko inicjatywy zależne od Miasta – to przedsiębiorczość tysięcy pomiotów, to działania setek firm, organizacji pozarządowych, placówek edukacyjnych i rekreacyjnych. Bez przymierza z nimi na rzecz troski o starszych mieszkańców naszego miasta trudno będzie zadbać o interes starzejącego się społeczeństwa. Przejawem budowania owego przymierza jest doroczny, ósmy już konkurs organizowany wspólnie z Urzędem Marszałkowskim „Miejsca Przyjazne Seniorom”.

W tym konkursie to seniorzy szukają miejsc, które swoją ofertą naprawdę dostosowały do potrzeb i możliwości osób 60+, umiejętnie łącząc swoje interesy z troską o dobrostan osób starszych. Każde ze zgłoszonych miejsc jest odwiedzane przez seniorów, członków kapituły konkursu, którzy wstępnie oceniają przyjazność miejsca, tłumaczą warunki konkursu i wyrażają o nim swoją opinię. To bardzo ważny element procesu uwrażliwiania społeczności Krakowa na potrzeby osób starszych i kształtowania postaw solidarnej odpowiedzialności biznesu za jakość życia już 26 proc. całej populacji miasta. W przebieg konkursu bardzo mocno angażują się członkowie Rady Krakowskich Seniorów. W ciągu ośmiu lat trwania konkursu już niemal 50 miejsc otrzymało miano „przyjaznych seniorom”.

W tym roku laureatami konkursu zostali:

- Krakowskie Forum Kultury (ul. Mikołajska 2), w którym seniorzy mogą realizować swoje pasje, rozwijać talenty i spełniać marzenia, tworząc pod kierunkiem fachowych instruktorów nowe projekty i zapominając o upływającym czasie;
- Kino Agrafka (ul. Krowoderska 8) – studyjne kino z klasą, które systematycznie, za niewielką cenę od lat przybliża setkom seniorów walory „dziesiątej muzy”;

- Małopolski Oddział Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża, który z własnych środków prowadzi systematyczną działalność kulturalną, sportową i zdrowotną przy ul. Studenckiej;
- Młodzieżowy Dom Kultury „Dom Harcerza” (ul. Reymonta 17), który od lat jest siedzibą stowarzyszenia seniorów ZHP, stwarza możliwość działań seniorów na rzecz dzieci i młodzieży, a ostatnio nawet udostępnił miejsce Centrum Aktywności Seniorów;
- Mrs. Sporty Kraków – Kurdwanów, Mrs. Sporty Kraków – Mistrzejowice, Mrs. Sporty Kraków – Ruczaj, w których dziesiątki senierek mogą za niewielką opłatą, czując się pełnoprawnymi członkiniami klubu, systematycznie dbać o zdrowie, kondycję i satysfakcję z życia;
- Park Wodny w Krakowie SA (ul. Dobrego Pasterza 126), który najprawdopodobniej jako pierwszy w Krakowie zaproponował seniorom tani pakiet zajęć w godzinach dopołudniowych.

Dziewięć miejsc zostało wyróżnionych listem gratulacyjnym, zachęcającym do podejmowania dalszych działań na rzecz seniorów, co może sprawić, że w przyszłych latach zastąpią na certyfikaty. Są to: Biblioteka Kraków – filia nr 56, Punkty medyczne Diagnostyki Sp. z o.o., Integracyjny Klub Kultury „Olśza”, Krakowskie Biuro Festiwalowe, Koleje Małopolskie Sp. z o.o., Międzynarodowe Centrum Targowo-Kongresowe EXPO Kraków Targi w Krakowie Sp. z o.o., Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie oraz Poradnia Kardiologiczna CM UNIMED Sp. z o.o.

Zapraszamy kolejne podmioty do ubiegania się o tytuł miejsca przyjaznego seniorom, a czytelników „KRAKOWA.PL” do monitorowania certyfikowanych miejsc w trosce o ich stałą przyjazność osobom starszym.

*Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Polityki Senioralnej

Okiem Przewodniczącego: Najjaśniejsza Niepodległa

Jesteśmy świeżo po wyborach. Za nami spory, konflikty, ostre rozgrywki polityczne. Za nami walka wyborcza, obietnice i postulaty. Mimo zakończenia kampanii wyborczej wciąż jednak widzimy polityczny „hejt”, obrzydzanie się wzajemne, wciąż obserwujemy nienawiść i złą wolę.



fot. Wiesław Majka / UMK

Mimo to jest coś, co wyrasta ponad nasze bieżące sprawy – Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Ojczyzna nas wszystkich, niezależnie od poglądów, ocen i nienawistnych ataków. Właśnie obchodzimy 100-lecie niepodległości i to jest dla nas Polaków wielka szansa. Rzeczpospolita stała się niepodległa dzięki ogromnemu wysiłkowi lokalnych samorządów, dających swoim obywatelom poczucie polskości, niezależnie, czy były w zaborze austriackim, pruskim czy rosyjskim. I właśnie znaczeniu lokalnych samorządów, w tym naszego Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa dla odzyskania niepodległości Rzeczpospolitej, chciałbym poświęcić ten artykuł.

Jesteśmy już po pierwszej turze wyborów. Wiadomo, kto został radnym, kto ma szansę zostać prezydentem. Jedni zastanawiają się, jak spełnić nierealne obietnice, drudzy jeszcze nie zaczęli o tym myśleć. Są i tacy, którzy czują się obrażeni, niektórzy „liżą rany”, a kolejni prężą muskuły, jak to zawsze po wyborach. W tym roku mamy jednak ważniejsze sprawy niż spory, rozgrywki, sukcesy i porażki. W tym roku w listopadzie obchodzimy 100-lecie odzyskania niepodległości naszej Ojczyzny. W 1918 r., po 123 latach niewoli (licząc od ostatniego rozbioru w 1795 r.), po bratobójczych walkach Polaków z zaboru pruskiego, rosyjskiego czy austriackiego, po wyjściu z Krakowa I Kompanii Kadrowej Józefa Piłsudskiego, po walkach legionów, po błękitnej armii, po staraniach Paderewskiego, Korfanteo, Piłsudskiego, Witosa czy Daszyńskiego, po milionach ofiar żołnierskich i cywilnych – Polacy odzyskali niepodległość. Spełniały się marzenia milionów Polaków „od Chicago do Tobolska” – marzenia wielkich wieszczów: Mickiewicza, Stowackiego, Krasińskiego, Wyspiańskiego, Norwida i wielu, wielu innych. Spełniały się marzenia Kościuszki, Dąbrowskiego, powstańców listopadowych i styczniowych, marzenia zsyłanych i mordowanych. Spełniały się marzenia walczących, próbujących w dobrej wierze dogadywać się z zaborcami. Spełniały się marzenia polskich żołnierzy z wszystkich frontów, marzenia polskich nauczycieli, ziemian i chłopów, polskich robotników, ludzi biednych i bogatych, socjalistów, konserwatystów, ludowców. Mimo różnic politycznych, społecznych i ekonomicznych wszyscy Polacy byli zgodni – potrzebowali wolnej, niepodległej Rzeczpospolitej. Wszystko inne było mniej ważne, najważniejsza była Niepodległa, Najjaśniejsza...

Niepodległość przyszła z Podgórze

Symbolicznie przyjmuje się, że Polska odzyskała niepodległość 11 listopada 1918 r., kiedy marszałek Piłsudski wrócił do Warszawy z Magdeburga. To data symboliczna, bo niepodległość przychodziła przecież stopniowo, czasem w wyniku zbrojnych działań, forteli czy oddolnych działań społeczeństwa miasteczek i wsi. Mielśmy też swoje, małopolskie i krakowskie okoliczności. 31 października stacjonujący w Krakowie polscy żołnierze służący w armii austriackiej zdecydowali o przejęciu Krakowa. Wtedy też władze Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa zaprosiły do Magistratu ówczesne-

go Komendanta Garnizonu Kraków i tak długo z nim rozmawiali, aby podlegli dotąd Austro-Węgrom Polacy zdążyli przejąć cały garnizon. Można więc powiedzieć, że wolność do Krakowa przyszła z Podgórze wraz z polskimi żołnierzami, a marsz ten umożliwił im nieco zabawny fortel zorganizowany przez władze samorządowe. Pamiętamy o tym co roku, właśnie w ostatni dzień października, obchodząc rocznicę odzyskania niepodległości.

To samorzady przygotowały niepodległość

Wielki zryw polskiego społeczeństwa i odzyskanie niepodległości w 1918 r. były efektem starań wielu środowisk: żołnierzy, młodzieży, powstańców, ludzi polskiej literatury, muzyki, ludzi polskich szkół, polskich przedsiębiorców, robotników, uczonych i studentów, całego społeczeństwa. Nieznane, a niestety ważne były też starania polskich samorządów, także naszych poprzedników z prześwietnego Magistratu Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa. I nie chodzi tylko o ten wspomniany sprytny wybieg, który umożliwił polskim żołnierzom przejęcie Krakowa. Ważniejsze były wcześniejsze działania krakowskiego samorządu. Przypomnijmy...

To krakowski samorząd wspomógł organizowanie polskiego wojska – I Kompanii Kadrowej brygadiera Piłsudskiego, przeznaczając z kasy miasta pieniądze na jej uzbrojenie, przeszkolenie i wyposażenie. To krakowski samorząd stworzył Naczelny Komitet Narodowy, organizujący pracę niepodległościową w Krakowie i Małopolsce. To ówczesny wielki prezydent Juliusz Leo był głównym architektem tych działań. To Stanisław Wyspiański, wieszcz polskiej literatury, autor „Wesela”, „Wyzwolenia” czy „Nocy Listopadowej”, radny Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa tworzył podwaliny pod polską niepodległość. Także stronnictwa krakowskiej Rady Miasta, mimo oczywistych różnic politycznych i społecznych, wspierały działania niepodległościowe. Bezwzględnie można powiedzieć, że samorząd Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa zainicjował działania niepodległościowe w Krakowie i Małopolsce. Szkoda, że tak rzadko o tym się mówi.

Podobne były działania samorządów wielu miast i miasteczek, powiatów, województw, guberni i prowincji. Podobnie znaczące były działania wszelkich służb miejskich – i tych cywilnych, organizujących życie, zaopatrzenie, dbających o funkcjonowanie miasta, i tych mundurowych, utrzymujących porządek i bezpieczeństwo. Działania te prowadzone były najpierw przez garstkę, a potem przez coraz większe rzesze, którym samorząd dawał instytucjonalne i logistyczne wsparcie. Takie poruszenie widoczne było w całym zaborze austriackim, gdzie samorzady miały dużą swobodę. Podobne rzeczy działy się w zaborze pruskim, w którym samorzady też cieszyły się sporą autonomią. Roli samorządów nie sposób nie zauważyć również w zaborze rosyjskim. Działania na rzecz odzyskania niepodległości podejmowano niezależnie od barw politycznych. Niezależnie od tego, czy rządziła skrajna prawica, prawica, centrum liberalne lub konserwatywne, czy lewica – wszędzie tam udawało się poprzez samorząd popierać słuszne niepodległościowe działania lokalnych czy regionalnych środowisk. Można śmiało powiedzieć, że w znacznej mierze niepodległość przygotowały samorzady. Taka była ich siła.

To samorządy przygotowują przyszłość Rzeczypospolitej

Świat w dobie internetu, globalizacji, wielkiej konkurencji, niespotykanych przeobrażeń demograficznych, społecznych, gospodarczych i technologicznych zmienia się bardzo szybko. Do tych zewnętrznych zmian próbują się dostosować podmioty państwa polskiego, ale z oczywistych powodów jest to trudne i przebiega stosunkowo wolno. Po prostu wielkie organizmy wolno przystosowują się do nowej rzeczywistości. Inaczej jest z samorządami. To są organizmy mniejsze, szybciej i łatwiej reagujące nie tylko na potrzeby bieżące, ale i strategiczne. Szybciej i dokładniej są programowane i rozliczane. Właśnie ta elastyczność, zdolność do adaptowania się do trudnych warunków,

szybkość działania i pomocniczość są podstawami wielkiej szansy dla polskich samorządów. To także wielka szansa samorządu krakowskiego. Poważna zmiana cywilizacyjna już niebawem wyjdzie właśnie od polskich samorządów.

W stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości tej wielkiej zmiany życzę mieszkańcom Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa. Na początek kadencji 2018–2023 życzę tego także nowemu krakowskiemu samorządowi.

Bogusław Kośmider, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa kadencji 2014–2018

Znicz jako wyraz pamięci

Jak co roku, już po raz siódmy, radni odwiedzą krakowskie i małopolskie nekropolie, aby oddać hołd spoczywającym na nich radnym, Honorowym Obywatelom Miasta Krakowa oraz laureatom medalu Cracoviae Merenti. 31 października Bogusław Kośmider, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa wraz z radnymi rozpoczną tegoroczną akcję Krakowski Znicz Pamięci, zapalając znicz na grobie Zbigniewa Wodeckiego na cmentarzu Rakowickim.

Łukasz Nowakowski

Tuż przed 1 listopada, kiedy wszyscy przygotowują się do odwiedzin grobów swoich najbliższych i przyjaciół, krakowscy radni ruszą oddać hołd swoim poprzednikom, a przyświecać im będzie sentencja: „Nie umierają Ci, którzy żyją w naszej pamięci”.

Krakowski Znicz Pamięci to pomysł na uczczenie pamięci osób zasłużonych dla Krakowa, który wyszedł od Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa Bogusława Kośmidera w październiku 2012 r. Znicz pamięci jest opasany wstążką w biało-niebieskich barwach miasta i znajduje się na nim napis: „Miasto Kraków pamięta”.

Co roku znicz ten zapalany jest również na grobach obywateli uhonorowanych przez Kraków, którzy spoczywają poza granicami naszego miasta. Przewodniczący RMK zwrócił się z prośbą o zapalenie Krakowskiego Znicza Pamięci m.in. do władz: Warszawy (mogiły: Władysława Bartoszewskiego, Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Wacława Jędrzejewicza, Ryszarda Kuklińskiego, ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego, Ryszarda Kaczorowskiego), Elbląga (grób Bolesława Nieczui-Ostrowskiego), Niekrasowa (mogiła Adama Bienia), Rogalina (grób Edwarda Raczyńskiego), Rzeszowa (grób ojca Tomasa Pawłowskiego) Szwecji (grób Brora Hanssona), Holandii (grób gen. Stanisława Maczka), Stanów Zjednoczonych (mogiły Ronalda Reagana, Edwarda J. Moskala, Zbigniewa Brzezińskiego), Włoch (grób Karoliny Lanckorońskiej), Wielkiej Brytanii (mogiła Margaret Thatcher), Niemiec (grób Karla Dedeciusa oraz Petera Schonleina).



Akcja Krakowski Znicz Pamięci prowadzona jest od 2012 r.



fot. Paweł Zechentier

Adam Kalita: ur. w 1955 roku w Krakowie. Absolwent Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Radny Miasta Krakowa od dwóch kadencji. Należy do klubu radnych Prawo i Sprawiedliwość. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej

Jest Pan radnym startującym z okręgu obejmującego dzielnice I, II i III. Co w mijającej kadencji udało się dla tych dzielnic zrobić?

Adam Kalita: Największym sukcesem w Dzielnicy I jest wprowadzenie zakazu sprzedaży alkoholu. Mieszkańcy od lat skarżyli się na skutki nocnej sprzedaży mocnych trunków. Szkoda, że nie udało się wprowadzić tego zakazu w całym mieście, ale myślę, że następnej Radzie Miasta uda się to zrobić.

Pytanie, czy jest to potrzebne...

AK: Nie może być tak, że w części dzielnic będzie taki zakaz obowiązywał, a w części dzielnic nie. Gdyby tak się stało, rozpoczęłyby się turystyka alkoholowa, więc albo takie rozwiązanie będzie obowiązywać w całym Krakowie, albo nie będzie go wcale. Oczywiście I dzielnica jest miejscem newralgicznym, dlatego fakt, że udało się w jej granicach taki zakaz wprowadzić, to sukces. Drugim sukcesem jest to, że do wielu kamienic i mieszkań doprowadzono ciepłą wodę i ogrzewanie. To rzecz, która powinna spowodować znaczne zmniejszenie smogu. Jeśli chodzi o porażki, to największą jest wprowadzanie zakazów parkowania w centrum. Kraków jest tak zbudowany, że większość ważnych instytucji zlokalizowanych jest w śródmieściu, a ludzie muszą tu jakoś dojechać, często by załatwić ważne sprawy lub po prostu do pracy. Nie zgadzam się z tą polityką Miasta, ale rozumiem, że jest to jakaś polityka, czyli ograniczenia ruchu i możliwości parkowania.

Jednak takie są najnowsze trendy, jeśli chodzi o wizję tego, jak powinno wyglądać współczesne, przyjazne mieszkańcom miasto...

AK: Tak, to prawda. I w wielu miastach Europy ten problem w podobny sposób się rozwiązuje. Ale w większości tych miast jest metro. Dlatego bez rozwiązania problemu szybkiego transportu miejskiego zakazami i nakazami nie namówimy mieszkańców, żeby do centrum przyjeżdżali komunikacją. Nie chcę przez to powiedzieć, że komunikacja publiczna w Krakowie jest zła. Jest dobra, ale nie jest szybka. I to jest problem. Niestety sądzę, że Prezydent nie jest przekonany do metra, ale jestem pewien, że prace przyspieszą w kolejnych pięciu latach.

W obecnej kadencji Rady Miasta jest Pan przewodniczącym Komisji Rewizyjnej. Jest Pan zadowolony z efektów jej pracy?

AK: Jestem zaskoczony liczbą spraw, które trafiają do komisji. To świadczy o poczuciu krzywdy, które mają mieszkańcy. Oczywiście część tych spraw nie leżała w gestii komisji czy była bezzasadna, ale i tak przez cztery lata rozpatrzyliśmy ponad 100 wniosków czy też skarg. Tylko niewielką część z nich uznaliśmy za zasadne, w większo-

Czas na szybką komunikację miejską

Ograniczanie ruchu w centrum? Tak, ale najpierw zbudujmy metro – mówi radny Adam Kalita. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej jest zdania, że bez szybkiego transportu publicznego nie zachęcimy mieszkańców do przesiadki z samochodów. W rozmowie z Błażem Siekierką opowiada też o problemie z gospodarowaniem finansami w instytucjach kultury, a także sukcesach i porażkach mijającej kadencji.

ści wypadków dotyczyły jakichś zaniechań czy nierozpatrzenia jakichś wniosków. Najważniejsze z nich to kwestia przetargu na tzw. słupkowanie miasta. Ważne skargi dotyczyły też miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego czy raczej ich braku. Chociaż, aby być sprawiedliwym, należy nadmienić, że blisko 60 proc. powierzchni Krakowa pokryte jest planami. Dobrze by było, gdyby w nowej kadencji udało się pokryć planami cały obszar miasta.

Złożył Pan niedawno zawiadomienia do prokuratury ws. możliwości popełnienia przestępstwa w Filharmonii Krakowskiej oraz w Teatrze KTO. To już kolejne Pana zawiadomienia. Co z tego dzieje się z miejskimi instytucjami kultury?

AK: Jest pewien problem i wydaje mi się, że Miasto też go zauważa. Część pieniędzy, która jest przeznaczona na kulturę, nie jest – delikatnie mówiąc – dobrze wykorzystywana. Nie bez powodu Prezydent zarządził audyt we wszystkich instytucjach kultury. Te wszystkie błędy czy nadużycia dotyczą złego gospodarowania finansami publicznymi. Wniosek, który się nasuwa, jest taki, że na czele tych instytucji najczęściej stoją artyści, którzy nie do końca chyba „ogarniają” kwestię finansów. Wiele tych problemów dałoby się rozwiązać, gdyby na czele tych instytucji stali menedżerowie, którzy zadbają o właściwe wydawanie pieniędzy. Artyści są od tego, żeby tworzyć sztukę.

W takich przypadkach dochodzi zazwyczaj do konfliktu między sztuką wyższą, którą Miasto powinno aktywnie z publicznych pieniędzy wspierać, a – jak to się mówi w korporacyjnej nowomowie – optymalizacją finansów. Skutek tego jest taki, że repertuar w takiej instytucji kultury staje się coraz bardziej masowy, nastawiony na zysk, najczęściej po prostu gorszy...

AK: Po części tak, ale pamiętajmy, że sponsorami wydarzeń artystycznych są w Polsce zazwyczaj samorządy czy miasta. Nie jest to system, który istnieje na świecie, gdzie większość środków finansowych trafia do takich instytucji z rąk prywatnych. Wtedy już nie tak lekko wydaje się pieniądze. W naszej sytuacji trzeba nimi dobrze gospodarować, ponieważ nie jest ich dużo. Oczywiście misją samorządu jest dbanie o kulturę, natomiast brak nadzoru powoduje, że środki trafiają nie tam, gdzie powinny.

W kilku słowach – najważniejszy cel na przyszłą kadencję to...

AK: Rozwiązanie kwestii smogu i podjęcie decyzji o budowie metra czy innego szybkiego transportu oraz dalsze podłączanie sieci ciepłowniczej do budynków w centrum miasta. I być może stworzenie wizji dotyczącej rozwoju miasta poza jego centrum.

Wszystkie ręce na pokład!

Jak Kraków zamierza walczyć ze smogiem w 2019 r.? Między innymi o tym rozmawiano podczas posiedzenia Komisji Ekologii i Ochrony Powietrza.

Błażej Siekierka

Do zwiększenia wysiłków i działań ze strony samej komisji mobilizowała jej przewodnicząca Anna Prokop-Staszecka. – Nie ma takiej ceny, której nie warto zapłacić za to, żeby powietrze było czyste – mówiła. Przekonywała, że także komisja może wiele zrobić, np. wnioskować o więcej kontroli palenisk, mobilizować Straż Miejską, przedstawiać i omawiać nowe pomysły na walkę ze smogiem. Przewodnicząca zachęcała też, do wywierania presji na rząd. Na koniec poprosiła radnych, aby na kolejnym posiedzeniu przedstawili sprawy, którymi powinna zająć się komisja. – Wszystkie ręce na pokład – zakończyła swoje wystąpienie radna Prokop-Staszecka.

Następnie dyrektorzy Wydziału do Spraw Jakości Powietrza przedstawili działania, jakie udało się wprowadzić w życie. Na wymianę pieców na ekologiczne udzielono 400 dotacji, w tym roku przekazano na ten cel 12,5 mln zł. Udało się uchwalić program termomodernizacji budynków jednorodzinnych. W dwa tygodnie krakowianie złożyli aż 60 wniosków. Udzielono ponad 20 dotacji na 1 mln zł, co oznacza, że pula została wykorzystana. Zaczął działać program osłonowy, który wspiera mieszkańców uboższych. W ramach zasiłku celowego krakowianie mogą liczyć na wsparcie rządu 20–40 proc. kosztów.



foto: archiwum

– Nie ma takiej ceny, której nie warto zapłacić za to, żeby powietrze było czyste – mówiła Anna Prokop-Staszecka, Przewodnicząca Komisji Ekologii i Ochrony Powietrza.

Plany na przyszły rok to: bardziej intensywne wdrażanie programu termomodernizacji oraz propagowanie programu osłonowego wspomagającego mieszkańców w przejściu na nowoczesny system grzewczy. Ośrodki MOPS zwiększą pomoc dla osób w najtrudniejszej sytuacji finansowej. Działania MOPS i stosowne przepisy zaproponowane przez Prezydenta pomogły i w przyszłości będą wciąż pomagać w przejściu uboższych mieszkańców na nowoczesne ogrzewanie.

Na koniec komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie przyjęcia aktualizacji „Planu gospodarki niskoemisyjnej dla Gminy Miejskiej Kraków”.

Cmentarze do renowacji

Cmentarz Rakowicki oraz stary cmentarz Podgórski są najstarszymi nekropoliami miejskimi w Krakowie. Pochowane są na nich zarówno osoby wybitne i zasłużone dla Krakowa, dla historii, kultury i nauki polskiej, jak i zwykli obywatele miasta. Obie nekropolie wymagają pilnych prac remontowo-konserwatorskich. Czy znajdują się na to środki? Nad ich przyznaniem zastanawiali się radni podczas posiedzenia Komisji Budżetowej.

Błażej Siekierka

Zuwagi na wiek pomników nagrobnych oraz ich ciągłą ekspozycję na działanie niekorzystnych warunków atmosferycznych, wiele nagrobków i grobowców powstałych w XIX w. i na początku XX w. uległo znacznemu zniszczeniu i wymaga niezwłocznych prac konserwatorskich.

Również nagrobki zmarłych w latach dwudziestych XX w. żołnierzy Wojska Polskiego znajdujące się w kwaterach wojskowych cmentarza Rakowickiego przy ul. Prandoty wymagają – ze względu na ich zły stan techniczny i zatarcie nazwisk oraz inskrypcji epitafijnych – przeprowadzenia prac remontowych, polegających na renowacji płyt oraz rekonstrukcji elementów granitowych. Pilnym zadaniem do wykonania jest również kontynuacja prac remontowo-konserwatorskich przy południowym murze cmentarza Rakowickiego, gdyż ta część zabytkowego ogrodzenia krakowskiej nekropolii jest w bardzo złym stanie. Wszyscy radni zgodnie stwierdzili, że środki na ten cel należy

przeznaczyć. Komisja pozytywnie zaopiniowała więc projekt uchwały w sprawie określenia na rok 2018 stawki dotacji przedmiotowej dla Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Krakowie na prace remontowo-konserwatorskie muru od strony południowej cmentarza Rakowickiego, na konserwację nagrobków na cmentarzu Rakowickim, cmentarzu Podgórskim i starym cmentarzu Podgórskim oraz na wykonanie zadań z zakresu grobownictwa wojennego na terenie Gminy Miejskiej Kraków według druku nr 3158.

Podczas sesji Rady Miasta Krakowa, która odbyła się 10 października, radni podjęli uchwałę w sprawie określenia na rok 2018 stawki dotacji przedmiotowej dla Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Krakowie.



foto: Wiesław Majka / UMK

Cmentarz Rakowicki oraz stary cmentarz Podgórski wymagają renowacji

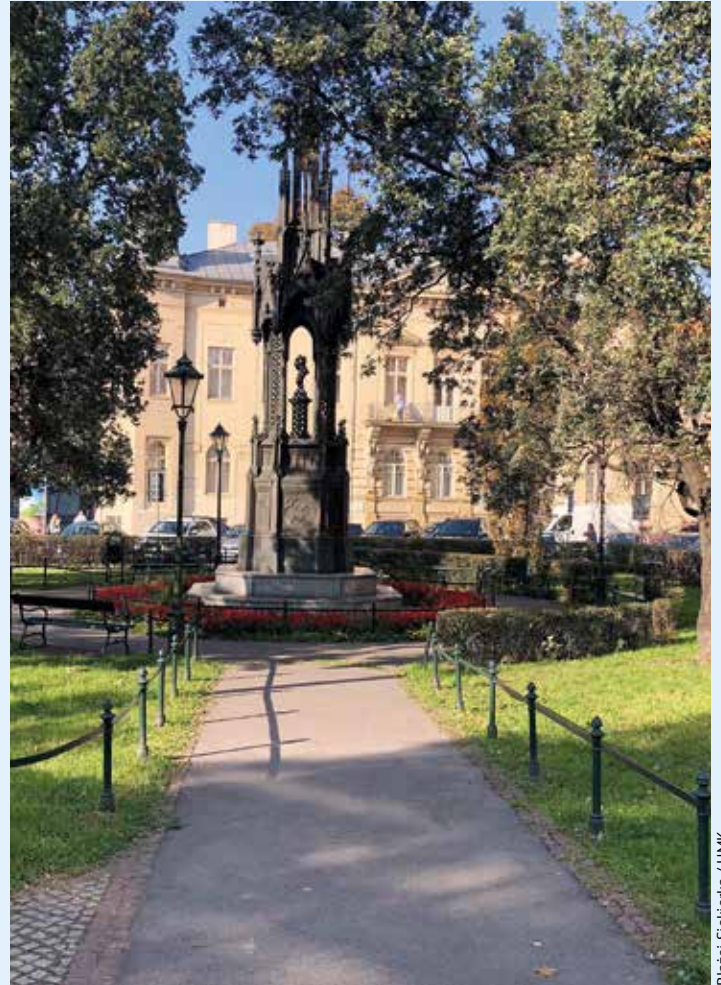
Rondo i skwer dla zasłużonych postaci

Decyzją radnych z sesji 10 października skwer w centrum miasta będzie nosił imię Władysława Bartoszewskiego, a rondo w Nowej Hucie – Stanisława Pagaczewskiego. Oba projekty uchwał w sprawie nadania imienia przygotowały grupy radnych.

Łukasz Nowakowski

Skwer położony jest w Dzielnicy I Stare Miasto, u zbiegu ulic: Łobzowskiej, Asnyka i Dunajewskiego. Władysław Bartoszewski urodził się 19 lutego 1922 r., zmarł 24 kwietnia 2015 r. Był historykiem, publicystą, dziennikarzem, pisarzem, działaczem społecznym, politykiem oraz dyplomatą. W 2013 r. otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa. – Czuję się tutaj jak w domu, jak wśród swoich – mówił Władysław Bartoszewski podczas uroczystej sesji RMK.

Imię Stanisława Pagaczewskiego otrzyma natomiast rondo położone u zbiegu ulic Longinusa Podbipięty i Klasztornej w Nowej Hucie. Stanisław Pagaczewski urodził się 9 lipca 1916 r. w Krakowie, zmarł 7 czerwca 1984 r., również w Krakowie. Był poetą, pisarzem, dziennikarzem, działaczem organizacji turystycznych, a przede wszystkim autorem książek, które weszły na trwałe do klasyki polskiej literatury dziecięcej i młodzieżowej. Najbardziej znanym utworem jest sławiąca dawny Kraków trylogia: „Porwanie Baltazara Gąbki”, „Misja profesora Gąbki” oraz „Gąbka i latające talerze”. W 1978 r. Stanisław Pagaczewski został kawalerem Orderu Uśmiechu.



Błażej Siewierski / UMK

Skwer im. Władysława Bartoszewskiego znajduje się u zbiegu ulic: Łobzowskiej, Asnyka i Dunajewskiego

Rowerem przez Kraków

W 2018 r. powstać miało ok. 20 km nowych ścieżek rowerowych. Nie wszystkie plany udało się jednak zrealizować. Była o tym mowa podczas posiedzenia Komisji Infrastruktury.

Błażej Siewierski

Od stycznia nowe ścieżki rowerowe powstały wzdłuż ul. Zakopiańskiej (650 m) oraz wzdłuż ul. Nowohuckiej (trzy odcinki o długości ok. 2,5 km). Mówiła o tym Iwona Król, zastępca dyrektora ZIKiT. Na pytanie radnych, dlaczego tak mało, skoro w planach było 20 km nowych ścieżek, Iwona Król odpowiadała, że czas budowy niektórych ścieżek wydłuża się ze względu na czynniki niezależne od ZIKiT. Tymi czynnikami mają być m.in. problemy z rozstrzygnięciem przetargów. Radny Aleksander Miszański chciał wiedzieć, co ze ścieżką od klasztoru Norbertanek przy moście Zwierzynieckim. – Żadna firma nie była chętna, by wybudować ścieżkę od klasztoru do istniejącego odcinka ścieżki przy moście Zwierzynieckim – powiedziała zastępca dyrektora ZIKiT. Odniosła się również do pytania o ścieżkę wzdłuż ul. Kamieńskiego, której budowa właśnie się rozpoczęła. Okazało się, że Miasto przez długi czas nie mogło dojść do porozumienia w sprawie działek, na których ma ona powstać. Jak powiedziała wi-

cedyrent Król, całociowe podsumowanie roku 2018 będzie mogło zostać przedstawione w pierwszym kwartale 2019 r.

Do 2020 r. ma powstać jeszcze kilkadziesiąt kilometrów kolejnych ścieżek. Rowerzyści będą mogli bez przeszkód poruszać się m.in. po rondzie Matecznego, Zwierzyńcu czy w rejonie Borku Fałęckiego, powstać ma także sporo tras rekreacyjnych, takich jak np. ponad 7,5 km ścieżek na obszarze Przylasku Rusieckiego czy brakujący fragment małowniczej ścieżki prowadzącej do klasztoru w Tyńcu.



fot. archiwum

Do 2020 r. ma powstać jeszcze kilkadziesiąt kilometrów kolejnych ścieżek rowerowych

Każdy może zostać Przyjacielem Krakowa!

Już w sobotę 3 listopada o godz. 10.00 krakowianie ponownie spotkają się przy głównej bramie cmentarza Rakowickiego, aby rozpocząć kolejną, 47. edycję akcji „Zdobynamy Odznakę Przyjaciela Krakowa”. To świetna okazja do poznania historii i zabytków naszego miasta, a także do zdobycia odznaki „Przyjaciela Krakowa”.

Kamil Barwacz*

Pierwsza zbiórka „Przyjaciela Krakowa” w 1972 r. zgromadziła blisko 700 krakowian, zachęconych artykułem w „Echu Krakowa”, ówczesnej gazecie popołudniowej. Ogromna liczba listów z prośbami uczestników o kontynuację inicjatywy sprawiła, że stała się cykliczną, trwającą do dziś akcją.

Najbliższa edycja rozpocznie się 3 listopada i potrwa do 31 marca przyszłego roku. Na soboty, niedziele i święta przygotowano ok. 100 tras tematycznych, podzielonych na trzy stopnie odznaki „Przyjaciela Krakowa” – brązowy, srebrny i złoty. Dla zdobywających odznakę w stopniu „z pawim piórem” odbędzie się 12 prelekcji. Wszystkie spacery prowadzone będą przez licencjonowanych przewodników miejskich, a prelekcje wygłoszą wybitni krakowscy profesorowie.

Akcja „Zdobynamy Odznakę Przyjaciela Krakowa” organizowana jest przez Oddział

Krakowski PTTK – KOŁO GRODZKIE przy współpracy z Miastem Kraków (partner akcji), Towarzystwem Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Muzeum Narodowym w Krakowie, Muzeum Historycznym Miasta Krakowa oraz Zamkiem Królewskim na Wawelu. Dzięki wsparciu Urzędu Miasta Krakowa udział w spacerach jest bezpłatny.

Aby wziąć udział w akcji, wystarczy zgłosić się w punkcie zbiórki, choć miejsce na niektórych trasach trzeba zarezerwować wcześniej w Kole Grodzkim PTTK.

Programy miesięczne oraz regulamin zdobywania odznaki dostępne są na stronie: www.kologrodzkie.pl. Zachęcamy także do wizyty w siedzibie Koła Grodzkiego PTTK (ul. Zyblikiewicza 2b) – dyżurujemy w poniedziałki od 12.00 do 15.00 oraz we wtorki i czwartki od 15.00 do 18.00. Można także do nas zadzwonić: tel. 12 422-85-28.

*prezes Koła Grodzkiego PTTK

Wzór na stół

Stół – to wokół niego toczy się całe życie. Rodzinne pogaduchy, kłótnie, spory, wspólne posiłki, to miejsce pracy, przestrzeń do rozwijania pasji, to przy nim przekazywane są tradycje, wartości, a i atmosfera domu tworzy się przede wszystkim w tym miejscu. Czy można wyobrazić sobie dom bez tego mebla? Czym jest on współcześnie? Czy jest niezbędny, czy można go zastąpić innym elementem wyposażenia?

Serdecznie zapraszamy na cykl bezpłatnych spotkań oraz warsztatów, które odbywać będą się w Centrum Kultury „Dworek Białoprądnicki” oraz w jego filiach, w ramach miejskiego projektu „Sztuka do rzeczy” – design w Krakowie. Całość zostanie zwieńczona Żywą Wystawą, czyli wspólną biesiadą przy stołach i koncertem zespołu Karbido – z unikatowym projektem „Stolik”.

Spotkania i warsztaty będą prowadzone przez wybitnych specjalistów z zakresu projektowania sztuki użytkowej, antropologii, psychologii oraz artystów różnych dziedzin sztuk. Informacje i zapisy: wena@dworek.eu,

zapisy@dworek.eu (hasło: stół) oraz pod numerem telefonu: 533 356 094.



ART COLOR BALLET BURSZTYNOWE DRZEWO

SPEKTAKL MUZYCZNO-BALETOWY
INSPIROWANY PRADZIEJAMI
LUDÓW EUROPEJSKICH

16 listopada 2018 r., g. 19.00
Scena NCK – PREMIERA

17 listopada 2018 r., g. 19.00
Scena NCK

Informacje i rezerwacja:

Nowohuckie Centrum Kultury – Biuro Organizacji Widowni
tel. 12 644 02 66 wew. 55 / rezerwacja@nck.krakow.pl

MIASTO

pozyskało

4,78

**MILIARDA ZŁ
DOTACJI**

INFRASTRUKTURA
NOWOCZESNA



KULTURA
DLA WSZYSTKICH



CIEPŁO
EKOLOGICZNE



WODA
CZYSTA



Fundusze UE

I wszystko się dobrze składa

TRANSPORT
PRZYJAZNY



340

**ZREALIZOWANYCH
PROJEKTÓW**

Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa
zaprasza



Przyjdź na Rynek!

Odbierz śpiewnik i czapkę krakuskę!

Śpiewaj z nami!

RADOSNA NIEPODLEGŁOŚCI
70. Krakowska Lekcja Śpiewania
11 listopada 2018 r. | godz. 17.00
Rynek Główny

WYZWOLONA 1918
KRAKÓW